Nr. 264. Łódź, Środa, 26 Września 1917 r. Rok II.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

**Cena numeru pojedyńczego 10 fen.**

**Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.**
**Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.**



FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

## Konieczność pokoju.

Prawie wszystkie państwa, prowadzące wojnę, zmuszone są obecnie do powiększenia swoich długów nowemi emisjami pożyczek: Niemcy ogłosiły zapisy na 7-ą pożyczkę, która, co samo przez się jest zrozumiałem, udać się musi, gdyż ekonomiczne i finansowe stosunki Niemiec są tak unormowane, iż kapitały zebrane w czasie między ostatnią a nową pożyczką, innego ujścia nie mają, a przytem gra tam rolę wybitny patrjotyzm i poczucie solidarności i obowiązku obywatela ze swoją ojczyzną.

Poza Niemcami inne kraje wojujące, a mówimy tu o krajach koalicji, nie mają absolutnie na widoku tak korzystnych podstaw do swoich pożyczek wewnętrznych nawet w przybliżeniu. Wszystkie pożyczki „wolnościowe" i „zwycięstwa" nie dosięgły oczekiwanych rozmiarów. Posiłkowano się więc krótkoterminowemi zaliczkami banków emisyjnych, pożyczkami „od ręki" w Anglji, a gdy ta ostatnia spostrzegła, iż zaczyna już płótno wyzierać w jej kieszeni wskutek wielkich apetytów: Francji, Rosji i Włoch, wtedy przyszła kolej do nabierania Ameryki... Państwa koalicyjne boją się stałych pożyczek, bo wreszcie nic nie mogą ofiarować swoim wierzycielom, oprócz ciągle wątpliwej nadziei zwycięstwa!... Ameryka nie pomaga w takiej mierze i wysokości, do jakiej doszły wzmagające się potrzeby wojny. A idzie nie o drobnostki...

Przedewszystkiem Anglja otrzymała małą pomoc od Unji amerykańskiej w wysokości 50 miljonów dolarów, przyczem obdłużenie Wielkiej Brytanji doszło w Ameryce do 2-ch miljardów dolarów. Ogólne jednak kredyty wojenne tego państwa przenoszą już 100 miljardów marek, z których zaledwie 42 miljony pokryte są stałemi pożyczkami, a 60 miljardów stworzono krótkoterminowemi zobowiązaniami.

Nowa pożyczka angielska zatwierdzona została przez parlament w wysokości 18 miljardów marek. Bonar Law jednak mniema, że uda mu się więcej wydobyć, aczkolwiek trzeźwi anglicy widzą, że pracują na chwałę i powodzenie Ameryki i Japonji, które odkarmiają się wspaniale angielskiem złotem i opanowaniem dotychczasowych angielskich rynków handlowych.

Francja chce też w październiku wystąpić z subskrybcją na nową wielką pożyczkę wojenną, przygotowując do tego opinję paryskich kół finansowych, bardzo zniechęconych. Trzeba chociażby wskazać, że na koszty wojenne francuskie, wynoszące dotąd (do końca września) 100 miljardów franków, zaledwie 22 miljardy pokryte są długoterminowemi pożyczkami.

Brak pieniędzy w Rosji dotkliwie daje się odczuwać rządowi. Sławna pożyczka „wolności" nie udała się wcale, najlepszym dowodem jest przedłużenie nowe terminu subskrybcji. Do tego doszła konieczność kredytów nowych na monopole: zboża, paszy, cukru i węgli w wysokości 1¼ miljarda rubli. Pomaga ciągle prasa. Bank państwa nadmierną emisją banknotów, dochodzących do 15 miljardów. Ameryka jak donoszą z New-Jorku, odmówiła Rosji przyznany już niejako kredyt 5 miljardów dolarów.

Gdy te dane połączymy z chaosem organizacyjnym i partyjnym republiki rosyjskiej, to zrozumiemy, jak bardzo Rosji zależy na pokoju. Prowadzenie dalsze wojny grozi wprost wojną domową i bankructwem.

Bardzo charakterystycznemi są w tym kierunku kursy walut, które czytelnik w naszem piśmie znajduje: funt szterling wart jest nie 9,45, lecz 22,50, frank nie 37½, lecz 38 kop., a frank szwajcarski 105, dolar nie 1,95, lecz 4,72!

Stosunki finansowe Włoch bynajmniej nie są bardziej pocieszające: franki szwajcarskie kosztują 168¾, dolar 7,40, a funt szterling 35,24½ lirów. Handel z zagranicą ustał. By czemś polepszyć bilans państwowy, projektowaną jest na serjo emigracja z Włoch starców i kobiet, by cośkolwiek zagranicą dla kraju zarobili!...

A Stany Zjednoczone? Wypowiedzenie wojny i tam wpłynęło na szczerby finansowe, zadokumentowane chociażby disagiem: w Hiszpanji — 21%, w Szwajcarji 17½%, a oprócz tego złoto, które tak obficie tam płynęło, teraz zaczyna spadać, bo zaangażowane jest gwarancją pożyczek wojennych dla sprzymierzonej koalicji.

Ameryka po pierwszej 3-miljardowej pożyczce planuje dalszą 7½ miljardów, z której 4 miljardy przeznaczone są dla koalicji i tym sposobem ta ostatnia będzie winna Ameryce 8 miljardów, bo 4 miljardy wynoszą dotychczasowe zaliczki. Podług obliczenia ekonomisty szwedzkiego, Gustawa Cassel, pierwszy rok bezczynnej wojny będzie Stany Zjednoczone kosztować 10 miljardów dolarów, które muszą być pokryte z bieżących dochodów kraju, a że naród amerykański rocznie zarabia 40 miljardów, więc ¼ część swoich wpływów winien już teraz ofiarować na potrzeby wojny.

Przytoczyliśmy powyżej najważniejsze cyfry, z których czytelnik łatwo pojmie, iż pod względem finansowym dalsze prowadzenie wojny jest absurdem. Obdłużenie państw prowadzących wojnę doszło już do zenitu, do sum bajecznych, których oprocentowanie wymagać będzie całej pracy zarobkowej ludności obecnej, zanim się otworzą, po zawarciu pokoju nowe horoskopy intensywniejszych dochodów. Budżety państw rosną do rozmiarów zawrotnych, budżet Anglji nap. wynosi na rok 1917—1918 w wydatkach 57 miljardów i 60 miljonów franków, gdy dochody dadzą tylko 17 miljardów. Taki stosunek jest wszędzie...

Pokój staje się koniecznością, bo każdy dzień dalszej wojny, to coraz więcej wikłający się proces obdłużenia krajów wojujących i coraz ciemniejsza przyszłość likwidacji warunków bytu całej ludzkości, biorącej pośrednio i bezpośrednio udział w tej wojnie. Bo i kraje neutralne, pomimo złota, ściekającego do ich skarbców, cierpią na brak ruchu handlowego i najpotrzebniejszych surowych, a nawet żywnościowych artykułów.

Nie mają racji ci, co twierdzą, że finansowe rozmiary wojny każą upierać się przy hypotezie, jakoby interesanci, którzy zaangażowali tak olbrzymie kapitały, będą wkładali coraz więcej krwi i złota, póki będzie jakakolwiek szansa, że dublując wkład, odbije się cały kapitał już wprowadzony. Jest to iluzja graczy, przeciw szczęśliwszemu partnerowi. Nie chodzi już tu o zmęczenie wojną, o cofnięcie się kultury i jej potrzeb na lat dziesiątki, chodzi wprost o możliwość życia ludzkości po wojnie, o byt z każdym dniem trudniejszy.

Finansowa strona wojny zbyt mało była brana dotąd w rachubę, ale kres owego olbrzymiego przedsiębiorstwa finansowego już nadszedł i lada chwila zmusi do opamiętania się i do rozkazu: „Ani kroku dalej".

Konieczność pokoju jest bliska, jako konieczność zmęczonych graczy przy wglądającej jutrzence... nowego życia, dalsza gra grozi śmiercią ludzkości.

Vester.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 września 1917 r.:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.**

Zwalczanie bateryj nieprzyjacielskich, energicznie dokonywane przez artylerję naszą, zmuszało je czasem do znacznego ograniczenia ognia na flandryjskim froncie bojowym. Po sporadycznych silnych falach ogniowych nie następowały żadne natarcia anglików.

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.**

Nad Aisne, oraz w Szampanji przejściowe wzmaganie się ognia i walki wywiadowcze, które dały nam w zysku jeńców i zdobycz.

Na wschodnim brzegu Mozy między drogą Vacherauville—Chaumont a Maucourt rozegrały się wśród gwałtownej akcji artylerji lokalne walki piechoty.

Na południe od Beaumont wojska nasze wydarły francuzom rowy na szerokości 400 metrów i utrzymały je pomimo kilku przeciwuderzeń.

W lesie Chaume doszło do zaciętych walk zbliska, które nie zmieniły sytuacji.

Pod Besonvaux natarcie na linje nieprzyjacielskie uwieńczyło się całkowitem powodzeniem. Razem zabrano francuzom przeszło 50 jeńców.

W nocy oddział szturmowy wtargnął do stanowiska nieprzyjacielskiego i powrócił z pewną liczbą jeńców.

Wczoraj wieczorem lotnicy nasi zaatakowali Anglję. Na gmachy i śpichrze wojskowe w sercu Londynu, na Dover, Southend, Chatam i Sheerness rzucono bomby. Pożary świadczyły o dobrem działaniu. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone. I Dunkierkę również zaatakowano bombami.

Przeciwnicy stracili 13 samolotów. Nadporucznik Schleich osiągnął 22-gie i 23-cie zwycięstwo w powietrzu, porucznik Wüsthof 21-sze.

### Na wschodnim terenie walk

oraz na

### froncie macedońskim

nie było żadnych większych operacyj bojowych.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

## „Polskie państwo, polskie wojsko".

W „Vossische Ztg." zamieszcza pod powyższym nagłówkiem znany historyk austrjacki H. Friedjung obszerny artykuł, który poniżej w tłomaczeniu powtarzamy:

„Niezmiennem prawem historycznem jest, że narody, które niezależności swej nie bronią krwią i mieczem, a zadowalają się powoływaniem na nieprzedawnione prawa ludzkie i narodów, dosta... się pod panowanie sąsiadów. Czy stan taki jest życzenia godnym inna kwestja, w twardej rzeczywistości popędy pierwotne ludzkie są silnie...e aniżeli ideały. Porównując wysiłki polaków w czasie obecnej wojny, już nawet nie ze strasznemi ofiarami krajów wojujących, ale z wysiłkami państw neutralnych Europy, to liczbowo wyrażone, są niestosunkowo małe. Szwajcarja i Holandja powołały sto tysięcy pod chorągwie i do obrony granic, polska Rada Stanu natomiast nietylko poniechała wystawienia wojska, ale odpowiedziała na wysłanie walecznych i wypróbowanych legjonów na front wschodni dymisją swoją.

Odpowiedzialności, za zabieganie stworzenia polskiej siły wojskowej, nie będziemy omawiali, ponieważ wobec wzajemnych zarzutów rządów państw centr. i polaków sprawa ta jasno się nie przedstawia; jest jednak historycznym faktem, że polacy tym razem wojskowo więcej nie zdziałali, jak w chwili upadku państwa swego. Twierdzą, że to jest winą gabinetu berlińskiego i wiedeńskiego, ponieważ te nie dopełniły warunku przekazania najwyższej władzy rządowi narodowemu do powołania wojska polskiego. Gdyby nawet pod tym względem słuszność mieli, to przeprowadzenie dowodu nadzwyczajnie chroma; nie potrzebują bowiem narodowego wojska wystawiać ani dla Niemiec ani dla Austrji, ale dla samych siebie. Dla oswobodzenia Galicji wschodniej w lipcu i w sierpniu 1917 roku, a więc własnego swego kraju, ani palcem nie ruszyli. Jeżeli Królestwo Polskie rozporządzać będzie w chwili zawarcia pokoju armją 3 — 400 tysięcy, to byłaby to potęga o tyle jeszcze większa, że siły państw wojujących byłyby wyczerpane.

Bez takiego wojska są tylko objektem podziału. Jeszcze Polska nie zginęła, a mianowicie jeżeli do zawarcia pokoju dogoni to co posiadała, a patrząc na te sprawy ze stanowiska naszego, t. j. niemieckiego i austrjackiego, możliwem by było, że owe 3 — 400 tys. żołnierza zwróciłby się mogły ostatecznie przeciwko mocarstwom centralnym. Dla nas wystawienie wojska polskiego przedstawia równe korzyści jak niebezpieczeństwa. Polacy sami jednak bez wojska są zupełnie bezsilni i bezbronni, na łaskę, lub łagodniej powiedziano na dobrą wolę zawierających pokój mocarstw zupełnie zdani. Stanowisko dla nich mało życzenia godne i mało honorowe.

W środkowej Europie panuje wielkie współczucie dla losów ciężko doświadczonego narodu, a życzą mu odrodzenia. Jeżeli jednak synowie jego nie podniosą się, to wynik jest tak nieunikniony, jak matematycznie obliczony wynik starcia dwóch lub więcej mechanicznie działających sił. Polacy mogą iść z nami lub przeciwko nam i zrobią co będą uważali za korzystniejsze dla siebie, nie dla nas. Ale działać muszą, inaczej są zgubieni. Historja nie będzie robiła wyjątków dla nich. To samo co było nieuniknionem dla helenów, nie umiejących się obronić przed macedończykami i rzymianami, to stanie się i z polakami. Dokładniejsze wiadomości można zasięgnąć z pierwszego, drugiego i trzeciego podziału Polski.

Dokładnie, nie czasem uprzedzone zestawienie w bardzo pouczającym artykule jednego z niemieckich przeglądów konstatuje, że tej wiosny było 26 polskich partyj i frakcyj, 20 ogólnych i 6 żydowskich, zwolenników państw centralnych, zwolenników Rosji, po części aktywistów, po części neutralność doradzających. Każde z tych stronnictw znowu rozdzielone, o ile działanie napiętnowane było konserwatyzmem, demokratyzmem lub socjalizmem, lewica rozdzielona wedle tego, czy bardziej dziko czy łagodniej postępować miano; nawał stronnictw, jak gdyby chodziło o wymarły ród dynastów, a nie o życie lub śmierć pod ciężkim uciskiem zaledwo dyszącego ludu. Wszystko to zmieszało się bardziej jeszcze pod wpływem rewolucji rosyjskiej. Gwałtowny ten przewrót wyrwał lud polski, działający zawsze pod pierwszem wrażeniem, zupełnie z równowagi, co zauważyć można na austrjackich polakach.

Pierwotnie rząd skłaniał się do mocarstw centralnych, mianowicie do Austro - Węgier, ale była i wdzięczność dla Niemców za świetne ich czyny w celu oswobodzenia Warszawy i Wilna. Ale nagle zjawił się przebłysk w umysłach wszystk... że Rosja i mocarstwa zachodnie podadz... ...kę, by Poznań i Gdańsk

oderwać od państwa niemieckiego i przyłączyć do Polski takiej jaka była przed 1772 rokiem. Przyszło to tak nagle, że kiedy 28 maja 1917 r. powołane do rozstrzygnięcia zebranie zjechało się w Krakowie, rozsądniejsi jak huraganem rażeni zostali, a uchwalono nieszczęsną uchwałę zarządzającą prowokację narodu niemieckiego. Ekscelencje austrjackie, były minister Biliński pomiędzy nimi, pozwolili się owładnąć i porwać namiętnem tchnieniem socjalisty Daszyńskiego i zgodzili się na uchwałę, a w austrjackiej izbie panów, Biliński wyrzekł owo nieszczęsne słowo, że orjentacja rosyjska pośród polaków jest następstwem polityki mocarstw centralnych, a arcybiskup Teodorowicz mówił w tak nienawistny sposób przeciwko państwu niemieckiemu, że marszałek musiał powołać go do porządku. W Daszyńskim obudził się polski szlachcic, jakim się urodził, i zabił albo raczej ogłuszył socjalnego demokratę, jakim był przez całe swe życie. Było to upojenie, które ogarnęło umysły. Upojenie to zaczyna obecnie mijać. Umiarkowańsi już otrzeźwieli, a na niedawno temu odbytem zebraniu w Krakowie, pozyskali nawet większość dla siebie. Wniosek hr. Tarnowskiego opierał się na proklamacji z 5 listopada 1916 r., powołującej do życia Królestwo Polskie; zaleca popieranie realnej polityki austrjackiego Koła polskiego w ostatnich latach przed wojną. Radykałowie podnieśli dzikie wnioski, chcieli zebranie rozbić i z hałasem wyszli. Taką jest obecna faza. W niej odbija się upadek rewolucji rosyjskiej. Przez pierwsze jej sukcesy rozgrzała się fantazja polska, ale następnie rozterki pomiędzy rosyjską demokracją, doprowadziły umiarkowane stronnictwa austrjackie Koła polskiego do upamiętania.

Lud ten nie rozwija się tam z siebie, nie działa wedle rzeczywistych potrzeb narodowego życia, lecz pod gorącem wrażeniem dnia. Jeżeli rosyjskie rządy gwałtu, wieszające, rozstrzeliwujące, więżące ustalą się, polacy może jeszcze wyświadczą mocarstwom centralnym zaszczyt, że pozwolą się przez nie uratować. To nazywa się polityką realną. Taka bałwochwalcza służba chwili, niweczy wszelkie obrachunki, obliczone na stałość. Nie myślimy tem ubliżać polskiemu ludowi, bo to co najwierniejsi jego synowie o charakterze jego powiedzieli, może i obcy powtórzyć.

Aby jednak powrócić do żelaznej konieczności i wszelkie wahania, wszelkie błędy mogą być jeszcze naprawione, jeżeli Królestwo Polskie aż do przyszłej wojny wystawi 400 tysięcy żołnierza. Uczynić może to łatwo, bo od czasu wycofania się wojsk rosyjskich, nie było żadnego poboru. Nasi bracia i synowie walczą na polach bitew; szwajcarzy, holendrzy, skandynawczycy stoją pod bronią, Polska natomiast jak gdyby na szczęśliwej wyspie leżała, cieszy się w kraju masą swej młodzieży zdolnej pod broń. Czy i dzisiaj, znany ze swej waleczności lud, ma się przypatrywać walce wszechświatowej z rękoma w kieszeniach? Jeżeli nastąpi to, czego sobie życzą najlepsi w Europie, jeżeli walczące narody pogodzą się, jeżeli niemcy i rosjanie dojdą do porozumienia, to Polska może paść ofiarą tego porozumienia. Z chęcią wielką ukraińcy, zdobywszy sobie autonomję, sięgną po części Polski, zamieszkane przez tych współbratymców. Czyż polacy zamyślają wobec takich możliwości pozostać bezczynnymi? Jeżeli zresztą naród niemiecki by się od nich odwrócił i porozumiał się z rosjanami i ukraińcami, to i to jest rozwiązaniem, wobec którego niemcy żyć i rozwijać się mogą.

Ale to nie jest forma, którą tak my, jak i ci, którzy tak samo jak my myślą, przy rozpoczęciu wojny ustaliliśmy, nie do niej ciągnie serce środkowo - europejskie. Ale nie może być więcej polskiem, aniżeli sami polacy, a jeżeli ci nic dla własnego państwa narodowego uczynić nie chcą, wtedy i oba cesarstwa środkowej Europy nie są dość silne, by je stworzyć".

## Pokój w rękach Wilsona.

**Kopenhaga, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

„Extrabladet" omawia w artykule naczelnym odpowiedź państw centralnych na notę Papieża i twierdzi, że obecnie nadszedł dla Wilsona moment pokazania światu, że jako mąż stanu i zwolennik pokoju w jednej osobie, kieruje on polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych i decyduje o losach świata.

Ze strony amerykańskiej stawiano za warunek rozpoczęcia rokowań pokojowych taką sytuację, w której propozycja pokojowa wyszłaby nie od cesarza Wilhelma i jego ministrów, lecz od narodu niemieckiego. Czy teraz Waszyngton zrozumie, że odpowiedź niemiecka nie jest propozycją pokojową cesarza, lecz całego narodu niemieckiego?

Jeżeli Wilson pozostanie ślepym na to, to ślepota jego zadecyduje w dalszym ciągu o losach świata. Zawieszenie broni i rokowania pokojowe — jest to największa inicjatywa, wobec której stał którykolwiek mąż od początku wojny. Wilson jest jedynym człowiekiem posiadającym moc bronienia tej inicjatywy. Będzie on mógł, jeżeli będzie chciał.

## Walka z Kierenskim.

**Sztokholm, 25 września.**

**O konferencji demokratycznej, jaka się rozpoczęła wczoraj w Petersburgu z inicjatywy Rady robotników i żołnierzy, nadeszły tu dotychczas tylko bardzo skąpe wiadomości.**

**O ile można wywnioskować z ogólnego nastroju, konferencja zajmie wybitnie wrogie stanowisko względem rządu tymczasowego w ogólności, a względem Kierenskiego w szczególności.**

**Myśl stworzenia gabinetu koalicyjnego zwalczana jest namiętnie nietylko przez bolszewików, ale nawet przez niektórych mówców, zaliczanych dotychczas do obozu umiarkowanego.**

**Rozlegają się stanowcze żądania zorganizowania ministerjum czysto socjalistycznego, któreby posiadało charakter zdecydowanie pokojowy.**

**Panuje naogół pogląd, że dni rządów Kierenskiego są policzone i że ster władzy w Rosji ujmą zupełnie nowi ludzie.**

Sztokholm, 25 września.

Z Petersburga donoszą, że wczoraj, z okazji otwarcia konferencji demokratycznej odbyły się tam olbrzymie manifestacje przeciw rządowe.

Tysiączne tłumy robotników i żołnierzy przeciągały ulicami i gromadziły się na placach, wznosząc okrzyki na cześć pokoju.

Milicja i wojsko bronią dostępu do poselstw sprzymierzonych z Rosją, w obawie wrogich demonstracji.

Bazylea, 25 września.

Donoszą z Petersburga:

**Otwarta w dniu 24 b. m. konferencja demokratyczna uchwaliła wniosek zbierania wszystkich organizacyj maksymalistycznych Rosji co do domagania się od rządu natychmiastowego podjęcia rokowań pokojowych. Wniosek ten popierają Rady robotników i żołnierzy w Moskwie, Kronsztadzie, Odesie i Kijowie.**

## Przeciwko maksymalistom.

**Sztokholm, 25 września.**

Rząd rosyjski postanowił podjąć ponownie walkę z bolszewikami, których wpływy wzrastają z dniem każdym.

Nowa odezwa maksymalistów wzywa robotników i żołnierzy do zachowania spokoju, gdyż rząd posiada jeszcze silną armję, na której może się oprzeć.

## Losy Puryszkiewicza.

**Sztokholm, 25 września.**

„Birżewyja Wiedomosti" twierdzą, że wbrew doniesieniom niektórych dzienników o uwolnieniu Puryszkiewicza, poseł ten przebywa dotychczas w twierdzy Petropawłowskiej.

## Bunty wojskowe.

**Zurich, 25 września.**

Jak donosi z Petersburga szwajcarski **„Presstelegraph", w Helsingforsie, Abo, Rewlu i Dyneburgu wybuchły bunty śród konsystujących tam wojsk.**

## O Kaledina.

**Sztokholm, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi z Nowoczerkaska:

Rada kozacka powzięła rezolucję, ażeby hetman Kaledin natychmiast powrócił do sprawowania swego urzędu, oraz postanowiono przedstawić rządowi tymczasowemu palącą konieczność ogłoszenia prawdy w celu zapobieżenia plotkom o ruchu powstańczym.

## Uczelnie wyższe w Rosji.

**Sztokholm, 25 września.**

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej:

Wbrew poprzednim zamiarom, ministerjum oświaty postanowiło w bieżącym roku szkolnym nie otwierać wyższych zakładów naukowych. Wykłady odbywać się będą jedynie w akademji medyczno - chirurgicznej.

## Ameryka kupuje Kamczatkę.

**Kopenhaga, 25 września.**

**(Telegram W. A. T.).**

„Berlingske Tidende" donosi z Haparandy:

Uporczywe pogłoski opiewają, że Stany Zjednoczone zaproponowały rządowi rosyjskiemu tranzakcję, na której mocy Rosja ustąpiłaby Kamczatkę za bardzo znacznem wynagrodzeniem.

## Wymiana wojsk.

**Zurich, 25 września.**

„Neue Zürcher Nachrichten" dowiaduje się, że pomiędzy Francją a Włochami nastąpiła wymiana wojsk. Niepewne pułki włoskie przetransportowane będą na front flandryjski, a miejsce ich zajmą pułki mieszane francusko - angielskie.

## Papież a koalicja.

**Kopenhaga, 25 września.**

„Riecz", powołując się na źródło miarodajne, potwierdza pogłoskę, że rządy państw koalicji, po porozumieniu się, postanowiły nie odpowiadać Papieżowi na jego notę pokojową.

Poseł angielski przy Watykanie oświadczy tylko Papieżowi, że koalicja solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez rząd Stanów Zjednoczonych.

**Natomiast jest rzeczą pewną, że mężowie kierujący polityką Francji, Anglji, Rosji i Włoch zabiorą publicznie głos w sprawie odpowiedzi, udzielonej przez państwa centralne Ojcu św.**

**Berlin, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki poranne donoszą ze Szwajcarji, że po upadku Ribota nie da się już osiągnąć jedności z Anglją w sprawie odpowiedzi koalicji na notę papieską. Painlevé żądał porobienia w tekście zmian. Tymczasem żaden z krajów koalicji nie chce wystąpić z odpowiedzią.

## Głos liberałów angielskich.

**Amsterdam, 25 września.**

Główny organ angielskiej partji liberalnej, „Manchester Guardian", pisze:

**Lloyd George musi odpowiedzieć na notę niemiecką. Bądź co bądź odpowiedź niemiecka może być punktem wyjścia do decyzyj politycznych.** Najbliższe 14 dni sprowadzą wyjaśnienie.

## Wilson ma wyjaśniać.

**Rotterdam, 25 września.**

„Daily Mail" donosi z Nowego Jorku:

Senatorowie Lodge i Stone zażądali przybycia do senatu Wilsona, ażeby wysłuchać zdania jego co do ważnych spraw, jako to, noty Ojca św., i not zawierających odpowiedzi państw centralnych i wynikających z tego możliwości pokoju. Lansing nie mógł złożyć odpowiednich wyjaśnień w imieniu Wilsona.

## Wygładzanie państw neutralnych.

**Kopenhaga, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

„National Tidende" donosi:

**Rząd angielski na prośbę rządu amerykańskiego wstrzymał chwilowo cały wywóz do Skandynawji i Holandji.**

Wstrzymanie to dotyczy również wszelkich udzielonych od tego czasu pozwoleń i rozciąga się nawet na towary już załadowane. Wyjątek stanowi węgiel.

Wznowienia wywozu należy się spodziewać dopiero wówczas, kiedy państwa sprzymierzone porozumieją się w sprawie zasad nowej polityki blokady.

## Hr. Czernin zachwiany.

**Budapeszt, 25 września.**

„Budapester Hirlap" donosi, że w austrjacko-węgierskiem ministerjum spraw zagranicznych zajdą wkrótce doniosłe zmiany.

Stanowisko hr. Czernina jest poważnie zachwiane, gdyż znajduje on silnych i licznych przeciwników śród kierujących kół węgierskich.

Jako jego następcę wymieniają b. ambasadora hr. Mensdorff-Ponilly-Dietrichsteina.

## Smutne perspektywy.

**Berlin, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się z granicy szwajcarskiej:

„Baseler Anzeiger" donosi, iż **po stronie koalicji liczą się z możliwością jeszcze conajmniej trzyletniej wojny i zgodnie z tem dokonano odpowiednich zamówień w fabrykach amunicji.**

## Przed mową kanclerza Rzeszy.

**Berlin, 25 września.**

Według „Berliner Tageblattu", kanclerz Rzeszy zabierze głos na posiedzeniu komisji głównej parlamentu Rzeszy, które odbędzie się w nadchodzący czwartek.

## Wybory prezesa Koła Polskiego.

**Wiedeń, 25 września.**

**Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, poświęcone sprawie wyboru prezesa.**

**Aczkolwiek pertraktacje toczyły się już cały miesiąc, jednakże i tym razem nie zdołano dojść do porozumienia.**

**Ludowcy wystawili kandydaturę posła Witosa, jednakże nie utrzymała się ona, gdyż — jak to zaznaczali niektórzy mówcy — p. Witos posiada zamało prezencji i nie włada biegle językiem niemieckim.**

**Niespodzianką poniekąd była szczupła liczba zwolenników kandydatury posła Daszyńskiego, na którego w ostatnich czasach wskazywano często, jako na przyszłego prezesa Koła.**

**Wbrew oczekiwaniu najsilniejszem poparciem cieszył się dr. Głąbiński, jednakże i on nie potrafił uzyskać zdecydowanej większości.**

**Posiedzenie skończyło się na niczem i do wyborów nie doszło.**

## Za kulisami rebelji Korniłowa.

**Bazylea, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

**Agencja Havasa donosi z Petersburga:**

We wszystkich sferach wielką uwagę zwracają wynurzenia Sawinkowa i Fiłonienki o pierwotnych przyczynach sprzysiężenia Korniłowa.

Według wynurzeń wydaje się, że gen. Korniłow postępował zgodnie z wytkniętym przez wyższe sfery planem, zmierzającym do ratowania kraju i wolności przez dyktaturę ekstremistów.

Była chwila, że Korniłow obawiał się przywrócenia monarchji.

W ostatniej chwili wynikły pomiędzy Korniłowem a rządem, różnice zdań co do planu marszu na Petersburg, i Rada robotników i żołnierzy zdecydowała się na obronę stolicy.

Prasa socjal - demokratyczna jest ogromnie oburzona na te wynurzenia.

## Komunikat rosyjski.

**Petersburg, 25 września.**

Donoszą urzędowo 22 września:

**Front północny.**

W kierunku Rygi oddziały nieprzyjacielskie wystąpiły do ataku, po przygotowaniu artyleryjskiem, w okolicy Zosegalu. Zacięty opór naszych straży przednich, popieranych przez artylerję, powstrzymał natarcie nieprzyjacielskie. W kierunku Jakobstadtu nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie, 21 września zrana, stanowiska nasze, kierując pociski chemiczne przeważnie na nasze okopy w odcinku Dackem — Neu Selborg, oraz na punkty leżące bezpośrednio poza tym odcinkiem, w szerokim obrębie. Około południa wystąpili niemcy do ataku, odcięli część naszego stanowiska na południowym zachodzie od Adminanu, wtargnęli do naszych linij i zawładnęli niektórymi punktami, odległymi o 2 wiorsty od Dźwiny. Wojska nasze, pod osłoną straży tylnych, cofnęły się na prawy brzeg Dźwiny.

**Front rumuński.**

Wieczorem 20-go września, po przygotowaniu artyleryjskiem, nieprzyjaciel nacierał trzy razy na stanowiska rumuńskie w okolicy na północy od Muncelulu. Wszystkie ataki odparto. Nie udało się również usiłowanie nieprzyjaciela zaatakowania 21 września rano stanowiska rumuńskiego na północnym zachodzie od Grocesci.

**Front kaukaski.**

Bez zmian.

## Komunikat francuski.

**Paryż, 25 września.**

(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo 24 września wieczorem:

Na froncie nad Aisne'ą walka artyleryjska trwała w dalszym ciągu, przyczem szczególnie była ożywiona w okolicy Braye—Cerny—Hurtebise. Na północ od Braye—en—Laonnais francuzi odrzucili atak nieprzyjaciela na ich małe posterunki. Na prawym brzegu Mozy, po silnem ostrzeliwaniu, o którem już wczoraj doniesiono, zaatakowali niemcy linje francuskie na północ od lasu Chaume, na szerokości 2 klm. Wykonany czterema batalionami atak niemiecki, poparty oddziałami szturmowymi, odrzucony został ogniem francuskim, przyczem atakujący nie zdołali po większej części dojść do linji francuskich. W kilku środkowych odcinkach rowów, gdzie udało się niemcom wtargnąć chwilowo, zawiązały się zacięte walki, zakończone pomyślnie dla francuzów. Pozostali oni ostatecznie panami terenu walki, przyczem zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty krwawe. Równocześnie i 2 ataki, wykonane w pobliżu, zakończyły się niepowodzeniem dla nieprzyjaciela, dzięki waleczności wojsk francuskich, które z bezprzykładną brawurą ruszyły ze swych stanowisk na spotkanie atakującego nieprzyjaciela. W godzinach popołudniowych dwie nowe próby ataków niemieckich na stanowiska w lesie Chaume nie miały innego rezultatu, jak tylko ten, iż powiększyły niemieckie straty krwawe. Francuzi zabrali przytem 50 jeńców.

**Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.**

# O patencie z d. 12 września.

Centrowo-katolicka „Kölnische Volkszeitung" (Nr. 725 z dnia 15 września) pisze:

„Uczyniono krok naprzód na drodze ku samodzielności polskiej. Podług patentu, opublikowanego przez nas w wydaniu południowem, otrzymuje Polska Radę Regencyjną, która powoła wkrótce ministerjum, powiększoną Radę Stanu o kompetencjach ciała prawodawczego, stworzono więc tem samem zaczątek zarówno polskiego rządu, jak i przedstawicielstwa narodowego. Zaznaczamy dzisiaj jeszcze nasz pogląd, że lepiej było zrobić to wszystko natychmiast po ogłoszeniu aktu 5 listopada. Bylibyśmy, zdaniem naszem, znacznie dalej, gdybyśmy zaraz na początku uczynili krok dzisiejszy. Polityka zwlekania, charakteryzująca nasz rząd dawny, może zapisać na swe konto tę stratę czasu i moralnego kapitału. Spadek, otrzymany po dawnym rządzie, nie byłby dzisiaj ciężką przeszkodą i nowa Polska siedziałaby być może oddawna na siodle obok mocarstw centralnych. Zamiast Rady Regencyjnej miałaby dzisiaj swego króla lub conajmniej regenta, miast zwiększonej Rady Stanu — przedstawicielstwo narodowe, wybrane w ten lub inny sposób, uniknięto by wreszcie zamętu Piłsudzkiady i założono mocne i pewne fundamenty pod budowę wojska polskiego.

Metoda posuwania się krok za krokiem ma być stosowana nadal, komentarz zaś „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", stwierdzając wyraźnie, że i dzisiaj nie uczyniono nic stanowczego, wylicza rozmaite powody tej kategorji, zapomina jednak o jednem, a mianowicie, że błędy początkowe wywierają wpływ nadal i są przeszkodą, nie dającą się usunąć od jednego razu. Położono raczej nacisk na to, że zawarcie pokoju będzie dopiero decydować o trwałym ustroju państwowym i stanowisku międzynarodowem Polski. To samo oświadczono już w jesieni roku 1916-go. Nasuwa się jednak pytanie, czy powzięcie ostatecznych decyzyj w momencie dość wczesnym, aby można było na nich budować, jako na cząstce własności duchowej narodu polskiego, nie byłoby dla nas ważnym atutem przy zawieraniu pokoju, zabezpieczając nasze plecy. Nabralibyśmy przynajmniej podczas wojny tego doświadczenia, o którem wspomina półurzędowy komentarz, jako o sprawie przyszłości, mówiąc, że od samych polaków zależną jest dalsza budowa podarowanego im państwa, aby odpowiadało on przyszłym wielkim interesom narodu polskiego, t. j. aby rozwój odbywał się na podłożu ścisłego związku sąsiedzkiego z mocarstwami centralnemi, których armjom zawdzięczają polacy istnienie swego państwa.

Z tych samych powodów życzylibyśmy sobie, aby dalszy rozwój nie był hamowany nowemi trudnościami i odbudował się w tempie szybkiem, a wówczas, gdy dyplomaci zasiądą do zielonego stołu, będą politycy nasi bardziej pewni swej pracy i bardziej doświadczeni. Zakres działania nowych organów tworzącej się Polski jest jeszcze ograniczony, ze względu na interesy mocarstw okupujących. Wyczytać to można z poszczególnych artykułów patentu. Należy również zdać sobie sprawę, że tylko najlepsze chęci stron obu mogą wytworzyć nastrój odpowiedni dla zgodnej współpracy, a zależnem to jest nietylko od kierujących mężów stanu, lecz w stopniu znacznie większym, od władz niższych, zarówno niemieckich i austrjacko-węgierskich, jak i polskich. Miejmy nadzieję, że ponowna decyzja zasadnicza, jaką jest Patent, złamie wreszcie ten opór, którego mocnym wyrazem były artykuły w dziennikach niemieckich.

Nie trzeba teraz zwracać uwagi, czy ktoś uważa naszą politykę za racjonalną, czy też ją gani. Dzisiaj chodzi o to, aby z podarowanego zrobić rzecz najlepszą i poświęcić tej wielkiej sprawie wszystkie siły, z całem oddaniem i samozaparciem, cechującem urzędnika niemieckiego, albowiem sprawę tę musimy rozwiązać politycznie.

Polacy ze swej strony znajdą dość okazji, aby, prowadząc taką samą politykę realną, wykazać swe siły i popchnąć sprawę naprzód. Szybki rozwój rządu i administracji zależy przeważnie od nich samych. Zrobiono więc wiele, silny bowiem autorytet państwowy jest czynnikiem najważniejszym przy tworzeniu zdrowej państwowości. Wówczas tylko przystąpić będzie można do wyborów przedstawicielstwa narodowego. Spodziewamy się, że rozszerzenie Rady Stanu będzie dokonane zręcznie i taktownie, choćby z tego względu, że od tego zależy, czy dalszy rozwój odbędzie się bez silnych wahań, po równej drodze. To co dzisiaj zrealizowano, jest, do pewnego stopnia, kadrami i szkołą oficerską dla przyszłego przedstawicielstwa narodowego. Rozszerzenie kompetencji i pola pracy nastąpi pomału zgodnie z tymczasowym stanem rzeczy, o ile tylko Rada Stanu prowadzić będzie rozumną politykę realną. Sama już odbudowa kraju daje wiele pilnych i poważnych tematów do pracy. Krótko mówiąc, nie zbraknie pola do pracy; aby ta praca poważna była dla polaków łaskawą gwiazdą przewodnią, a wówczas most, łączący Zachód ze Wschodem, będzie dość mocnym, aby zabezpieczyć przyszłość polską i naszą.



---

# Błąd Rumunji.

Politycy i dyplomaci państw niepodległych, z obecnej sytuacji Rumunji mogą wyciągnąć dla siebie bardzo cenne wskazówki, co do ich działalności politycznej i dyplomatycznej. Kraj do niedawna kwitnący, dzięki krótkowzroczności rumuńskiego prezesa ministrów, Bratianu, i jego kilku kolegów, pchnięty został na niebezpieczną drogę, po której bardzo szybkim krokiem doszedł do upadku.

W ciągu dwóch pierwszych lat wojny Bratianu nie mógł zdecydować się jakie ostatecznie stanowisko zająć ma rząd rumuński. Zmarły król Karol opierał się stanowczo przeciwko wszelkim zakusom wojennym i upierał się przy bezwzględnej neutralności. Gdyby nie skon rozsądnego monarchy, Rumunja, być może do dnia dzisiejszego, wytrwałaby na stanowisku neutralnem, unikając tak ciężkich i bezowocnych ofiar, do których przyczynił się Bratianu.

Można było przypuszczać, iż po dwóch latach namysłu dobry polityk i dyplomata nie powinien popełnić błędu, a przynajmniej tak wielkiego, jaki popełnił Bratianu. Tak państwo centralne, jak i koalicja złożyły w ciągu dwóch pierwszych lat wojny tyle dowodów swej zdolności bojowej, iż mógł on na ich podstawie dostatecznie osądzić, co Rumunji może przynieść korzyść, a co straty.

Bezwątpienia, stanowisko neutralne było dla Rumunji najkorzystniejszem. W chwili jednak, gdy zachowanie stanowiska tego stawało się wprost niemożebnem z powodu groźby Rosji, że siłą przemaszeruje przez terytorjum rumuńskie, Bratianu nie powinien był dać się skusić na kuszące obiecanki rosyjskie w postaci Siedmiogrodu i Bukowiny, a wystąpić do walki w obronie praw mocarstwa neutralnego. I wówczas byłby on znalazł tak poparcie całego narodu rumuńskiego jakoteż i państw centralnych wraz z Bułgarją i Turcją. Zamiast wysyłać wojska rumuńskie na trudny teren górzysty do Siedmiogrodu, trzeba je było użyć do obrony kraju przed najazdem już wówczas zdezorganizowanej i zniechęconej armji rosyjskiej.

Bratianu wierzył w ostateczne zwycięstwo koalicji i oddał armje rumuńskie na usługi bankrutującej carskiej Rosji, celem której było pozyskanie nowych obszarów kosztem państw centralnych i Turcji. Tymczasem, państwa centralne pobiły kolosa rosyjskiego, carat runął, a nowy rosyjski rząd rewolucyjny wyrzekł się wszelkich aneksyj. Jednocześnie zrewolucjonizowana armja rosyjska nietylko że nie jest w stanie przyjść z pomocą Rumunji, ale nie może obronić nawet własnego frontu przed atakami przeciwnika.

Teraz dopiero p. Bratianu i jego towarzysze-wspólnicy przekonali się, jak wielki popełnili błąd porzucając neutralność. Dzisiaj Rumunja znajduje się w tem położeniu, iż nie może liczyć na otrzymanie ani Bessarabji, ani Siedmiogrodu. Ba! niema ona nawet siły do odzyskania własnego terenu, który przez swój krok nierozważny utraciła.

Niepodległość Rumunji spoczywa obecnie w rękach państw centralnych i tylko dzięki temu, iż nie prowadzą one wojny zaborczej, jak to oświadczył parlament niemiecki, można spodziewać się odbudowania dawnego państwa rumuńskiego.

---

27 GAMASTON.

## CZARNA ZAGADKA.

### CZĘŚĆ III.

„Pieśń o szczęśliwości".

Sezon kąpielowy w Lobster Bay, na początku sierpnia 1844 roku, był w całej pełni. Maleńka ta miejscowość dzięki wyjątkowym warunkom klimatycznym, wzrastała i rozwijała się niepomiernie.

Lobster Bay leży w odległości 120 mil angielskich od Nowego Orleanu, w buchcie Vermillion, będącej częścią zatoki Meksykańskiej, nad malutką zatoczką „morskich raków", t. j. po ang. Lobster Bay. Dlaczego tak się nazywa — niewiadomo, może dla tego, że niezłapano tam ani jednego raka, — a może zresztą i złapano, ale chyba jeszcze przed odkryciem Ameryki.

W czasie gdy Nowy Orlean i wogóle cała Louisiana należały do francuzów, którzy tę ziemię, na cześć Ludwika XIV ochrzcili jego imieniem, — urządzili morskie kąpiele w tej zatoczce, dając jej francuskie nazwisko, które z czasem nabrało brzmienia angielskiego. Pobrzeże zaczęło się zabudowywać, zjawił się oberżysta, stanął zajazd i t. d., miejscowość bowiem okazała się nadzwyczaj zdrowotną, w przeciwieństwie do Nowego Orleanu i całej delty Missisipi, gdzie skutkiem bagnistego położenia panowała corocznie żółta febra.

Wytryskujące z nadbrzeżnych skał źródełka ochładzały ciepłą wodę małej zatoczki, a nasycając wilgocią powietrze, przyczyniały się do podtrzymywania wegetacji przepięknych drzew, krzewów i roślin. Wogóle cała miejscowość nad Vermillion Bay, wraz z małą wysepką Marsch, położoną przy wejściu do zatoki, jest rajskim ogrodem, a znajdujące się tu ślady dowodzą, że czerwonoskórzy znali i nawiedzali te okolice.

Urządzenia kąpielowe pozostawiały jeszcze wiele do życzenia, ale woda była wyśmienita: odpowiedniej ożywczej temperatury, bogata w jod, fale niezbyt silne, ale zupełnie wystarczające; frekwencja przeto wzrastała, dla bardzo prostej zresztą przyczyny: nic lepszego nie było naówczas.

Wczesnym rankiem dążyły ku morzu dwie młode kobiety, ubrane w lekkie białe suknie. Od jednego wejrzenia można było poznać, że są siostrami, tak były do siebie podobne, chociaż różnicę ich wieku stanowiło zapewne z dziesięć lat: młodsza bowiem wyglądała na 18-letnią zaledwie panienkę. Za siostrami podążała służąca, murzynka, i wyrostek również murzyn z koszykami wypełnionymi bielizną.

— Zapewne będzie dziś burza — mówiła starsza, wysoka, strojna, o przepięknych rysach, jasna blondyna, wybitnie anglo-saskiego typu — dobrze że zdążymy wykąpać się i nie stracimy dnia.

— Ale, burzy nie będzie — odrzekła młodsza, jeszcze piękniejsza, również jasna blondynka, wesoło uśmiechnięta — chmury są daleko i płyną nie ku nam. Ale prędzej, prędzej podążajcie, Nehemjah i Jonas — wołała oglądając się na służbę, wszak koszyki nie są ciężkie!

— Nie, — panienko, — wcale nie są ciężkie — odpowiedziała z uśmiechem młoda murzynka — pokazując śliczne białe zęby i szturgnęła żartobliwie idącego obok niej wyrostka.

Panie zmuszone były zatrzymać się, gdyż duży wózek ręczny zagrodził im drogę. Stary murzyn, o białych jak mleko włosach, pchał przed sobą dwukołowy wehikuł, naładowany rybami. Ciężar był znaczny, a droga pokryta wybojami, stary nie podołał więc i zatrzymał się — pot kroplisty spływał mu po twarzy. Widać było niedaleko drugi podobny wózek, dążący w tym samym kierunku.

— Hej, ty stare bydlę, czego stoisz — wołał nadbiegający wysoki mulat, widocznie dozorca — ja ci pokażę, ty leniwcze!

Stary szmatą ocierał twarz spotniałą. Dozorca nadbiegł i zamierzył się nań wielkim batem; w tej samej jednak chwili krzyknął przeraźliwie i bat wypadł mu z ręki...

Jakiś przechodzący obok młody człowiek, ubrany w niewytworny, ale bardzo przyzwoity biały kostjum, schwycił podniesioną rękę dozorcy, ścisnął ją i wykręcił, mierząc go jednocześnie gniewnym wzrokiem.

Niepoślednia siła zaimponowała dozorcy; chciał coś powiedzieć, ale przechodzień pogroził mu, a sam zaczął pomagać staremu i pchać wózek. Siostry, mimo, że droga była już wolna, nie ruszały się z miejsca i patrzyły, jak nieznajomy pomagał wciąż staremu.

Świadkiem tej całej sceny był również jakiś ksiądz, idący z drugiej strony.

— Nehemjah — szepnęła do wyrostka: — Patrz Jonas, taki piękny pan pomaga biednemu murzynowi.

Siostry były zdziwione, nietylko nie widziały nigdy nic podobnego, ale nawet niesłyszały, aby biały pan pomagał murzynowi ciężar dźwigać.

— Jaki nie podobny do Gaba — wyrzekła starsza, westchnąwszy.

— A jaki przystojny — dodała młodsza.

Miała słuszność, nieznajomy był wysokim, zgrabnym, brunetem z ciemno-szafirowemi oczami i małymi wąsami; był nieco ogorzały, ale płeć miał białą i delikatną. Długie włosy falujące się lekko dawały mu wygląd poety czy malarza. Twarz wyrażała spokojną energję i inteligencję, ale i smutek: wogóle, całość przedstawiała się wielce sympatycznie.

Nieznajomy wspólnie ze starym popychając wciąż wózek, doszedł aż do oberży, gdzie murzyn był niewolnikiem. Właściciel w białej kucharskiej czapce stał przed domem i wydawał rozporządzenia, a nieznajomy spojrzawszy na szyld odezwał się po francusku:

— Trzeba mieć litość nad starcem, — nie pozwól pan tak przeciążać jego wątłe i sterane siły...

(D. c. n.).

Rumunja popełniła błąd wskutek lekkomyślnej polityki p. Bratianu, niechaj że kierujący mężowie stanu innych mocarstw wystrzegają się aby ojczyznom swym nie zgotować lekkomyślnie losu Rumunji.

## Rosja na drodze do „ładu wewnętrznego".

„Nowoje Wremia" w numerze z dnia 1-go września zamieszcza następujące doniesienia charakterystyczne:

Dnia 25-go sierpnia w Rydze, w granicach IX-go komisarjatu miejskiego, nastąpiło krwawe starcie pomiędzy żołnierzami „bataljonu śmierci" a strzelcami - łotyszami. Powodem do starcia był fakt, że ktoś na ulicy zerwał ogłoszenie przedwyborcze. Na tem tle powstała pomiędzy „udarnikami" (tak nazywają w Rosji uczestników „bataljonu śmierci") a strzelcami łoteskimi sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Dowódca kompanji pułku łoteskiego wezwał oddział strzelców, którzy dali salwę. Rezultatem byli zabici i ranni. Na to z koszar Wiaziemskich poczęli nadbiegać uzbrojeni „udarnicy". Łotysze zaczęli strzelać z okien i dachów i rzucać stamtąd granaty. Liczba ofiar: „udarników" zabito 2-ch, raniono 15, ze strzelców łoteskich jeden ranny. Wspólnej akcji przedstawicieli komitetu wykonawczego i oddziałów wojskowych, złożonych z piechoty, kawalerji i samochodów pancernych, udało się położyć tamę starciu o godz. 10-ej przywrócono spokój.

Z Charkowa wspomniane pismo otrzymało doniesienie następujące: Według danych Rady zjazdów górniczych z południowej Rosji w Zagłębiu Donieckiem, zwłaszcza w gubernji jekaterynosławskiej, położenie aprowizacji znajduje się w stanie wprost niebywale groźnym. Zapasy zboża w kopalniach zmniejszyły się do normy dwu lub trzydniowej. Nowe organizacje aprowizacyjne są zupełnie bezsilne. Wielu kopalniom grozi zatrzymanie z powodu braki mąki.

Z Kijowa donoszą: Zarząd miasta Samary zaproponował uniwersytetowi kijowskiemu, ażeby w razie konieczności opuszczenia miasta przeniósł się do Samary. W tym celu zarząd miejski da potrzebne place i asygnuje 1½ miljona rubli na urządzenie, a 5 miljonów na budowę gmachu uniwersytetu, mieszkań profesorów i bursy studenckiej. Rada profesorów kijowskich postanowiła akceptować te propozycje i podziękować zarządowi miejskiemu w Samarze.

To samo pismo w numerze z dnia poprzedniego zamieszcza następującą, wprost groteskową notatkę:

Jadący na front bojowy oddział żołnierzy zatrzymał się na przystanku Pietła, wschodnio - chińskiej drogi żelaznej. Żołnierze wyszli na peron, a spotkawszy zawiadowcę stacji, młodego człowieka, poczęli żądać od niego wyjaśnień, dlaczego nie poszedł na wojnę. Po krótkiej rozmowie żołnierze postanowili aresztować zawiadowcę i zabrać go na wojnę. Zawiadowcę stacji wciągnięto do wagonu, a zwrotniczemu kazano wyekspedjować pociąg. Obecnie zarząd drogi poszukuje porwanego zawiadowcę stacji za pomocą depesz, jednakże nie doprowadziło to do pożądanego rezultatu. (P. P.).

## Z tajemnic ochrany warszawskiej.

„Echo Polskie" (Moskwa) donosi:

Z komisji dla utwierdzenia nowego ustroju otrzymaliśmy piątą z kolei listę tajnych agentów ochrany i zarządów żandarmerji w Królestwie Polskiem. Podajemy jej pierwszą część.

Motylewski Franciszek, robotnik fabryczny, pseudonim „Kartopla", wstąpił do ochrany w Łodzi w maju 1910 roku. Dawał obszerne wiadomości o P. P. S. (Frakcji rewol.), o jej działalności, zebraniach i członkach. Wskutek jego doniesień aresztowano całą grupę osób z transportami nielegalnej literatury, a we wrześniu 1910 roku aresztowano cały Komitet okręgowy. Donosił do chwili wybuchu wojny. Otrzymywał miesięcznie 30 rubli. Nie odszukany.

Bartczak Stanisław, syn Pawła, robotnik, pseudonim „okrągły" („Krugłyj") i „Kielecki", pracował w warszawskiej ochranie od lipca 1909 roku. Informował o P. P. S. (fr. rew.). W roku 1910 przyjechał do Łodzi i do miejscowej ochrany dostarczał wiadomości o organizowaniu tej partji w m. Zgierzu. Denuncjacje jego wywołały w 1912 roku cały szereg aresztów wśród członków tej partji. Wiadomości podawał do wybuchu wojny. Nie odszukany.

Kamiński Antoni syn Michała, majster tkacki w mieście Łodzi, pseudonim „Czarny", zaczął pracować w łódzkiej ochranie w maju 1908 roku. Informował o członkach organizacji P. P. S. (fr. rew.). Skutkiem tego wielu z nich było aresztowanych i zesłanych. Donosił o ukrywających się u niego więźniach politycznych, którzy uciekli z katorgi, skutkiem czego organizacja zabiła jego brata, podejrzewając go o prowokację. Donosił do 1913 roku. Otrzymywał 30 rubli miesięcznie. Nie odszukany.

Pacud Wincenty, syn Walentego, robotnik i mieszczanin miasta Częstochowy, pseudonim „Penzeński", pracował w ochranie łódzkiej od lipca 1908 roku. Jako członek organizacji socjal.-dem. Król. Polsk. i Litwy, pod pseudonimem „Konrad", dawał cenne informacje o tej partji. Skutkiem jego denuncjacji w październiku 1909 roku ochrana zlikwidowała organizację partyjną w Łodzi, przyczem aresztowano 50 ludzi, udaremniono i schwytano transporty nielegalnej literatury i dokonano wielu aresztów. W 1910 roku wyjechał do Częstochowy. Otrzymywał 60 rubli miesięcznie. Nie odszukany.

Miller Ludwik, syn Ludwika, robotnik i mieszczanin m. Łodzi, pseudonim „Śmigły", służył w łódzkiej ochranie od maja 1908 roku. Donosił na robotników, należących do organizacyjnych kółek partji S. D. K. P. i L., którzy wskutek tego byli licznie aresztowani i wysyłani w drodze administracyjnej. Otrzymywał 25 rubli miesięcznie. Nie odszukany.

Fefer (Feier) Moszek, syn Abrahama, pseudonim „Perec", robotnik, mieszczanin sandomierskiego powiatu, służył w ochranie łódzkiej od października 1908 roku. Wyświetlał działalność organizacyj żydowskich i donosił o członkach do tych organizacyj należących. Otrzymywał 25 rubli miesięcznie. Nie odszukany.

## Wieści z Rosji.

### Ewakuacja instytucji rumuńskich.

Z polecenia wyższych władz wojskowych ewakuowano z Jass do Charkowa laboratorjum prof. Kantakuzena, przygotowującego dla armji rumuńskiej wakcyny, razem ze sztabem i inwentarzem.

Specjalnym pociągiem przybyło do Charkowa pozostających przy laboratorjum 10 lekarzy i przeszło 100 osób wojskowych. Inwentarz laboratorjum przewieziono w 40-tu wagonach.

Podróż obeszła się bez incydentów.

Na stacji „Sokola" pociąg został zatrzymany przez dezerterów, którzy, jak się okazało, poszukiwali spirytusu. Dezerterzy wdarli się do wagonów, przyczem zapaliły się przewożone zapasy benzyny i nafty.

Wagon z gotową szczepionką tyfusu spłonął.

### Rozruchy mięsne.

W Kozłowie w Tambowskiej gubernji szerzą się rozruchy z powodu braku mięsa. W jednej z jatek znaleziono cuchnące mięso. Tłum skorzystał z tej okazji i dał wyraz dawno tłumionego niezadowolenia, rewidując wszystkie sklepy z mięsem.

W jednym ze sklepów wykryto mięso z robakami. Wywleczono właściciela tego sklepu, włożono mu w usta kawał robaczywego mięsa i prowadzono po mieście, bijąc od czasu do czasu, bądź wtykając do ust najbardziej robaczywe kawały mięsa.

Podczas rewizji skradziono rzeźnikowi około 20,000 rb. Pieniądze te jednak znaleziono u przywódcy tłumu, niejakiego Semerikowa.

# Warszawa.

### Kalendarzyk.

**Rocznice.** Dnia 26 września 1617 r. Hetman Żółkiewski zawarł pod Buszą ugodę niepomyślną ze Skinder-paszą.

1645 r. W Paryżu podpisano kontrakt ślubny pomiędzy królem Władysławem IV, a królową Ludwiką Marją.

1831 r. Korpus generała Różyckiego pod naciskiem przeważających sił moskiewskich cofnął się na terytorjum wolnego miasta Krakowa.

**Imieniny.** Dziś Cyprjana. i Justyny.
Jutro Kozmy i Damjana.

**Zebrania.** Dziś o godz. 8 i pół w. w siedzibie Tow. pracowników handlowych i przemysłowych m. st. Warszawy, Sienna 16, odbędzie się miesięczne zebranie członków, na którem zostanie wygłoszony referat p. t. „Społeczne ideały Kościuszki".

O godz. 7 wiecz. zebranie członków Stow. fotografów zawodowych Król. Pol. (Al. Jerozolimskie 72a), celem omówienia wzięcia udziału w obchodzie Kościuszkowskim.

### Zjazd inspektorów szkół.

W lokalu b. T. Rady Stanu pod przewodnictwem dyrektora departamentu oświaty i wyznań odbywają się obrady inspektorów szkół, wezwanych z całego kraju. Przybyło ich 40. P. Mikułowski - Pomorski wyjaśnił cel zjazdu i mówił o doniosłem znaczeniu przejścia szkolnictwa pod zarząd władz rządowych polskich.

Szef sekcji szkół początkowych, p. Z. Gąsiorowski, wyjaśnił przepisy tymczasowe dla szkół początkowych.

P. St. Hłasko wygłosił referat „O samorządzie gminnym i jego stosunku do szkolnictwa".

Postanowiono, że w dniu 1 października akt przyjęcia szkół odbędzie się bez uroczystości, które będą urządzone w jednym dniu w całym kraju dopiero po dokonaniu wyborów do rad szkolnych. Organizacją aktów uroczystych winni zająć się nauczyciele w porozumieniu z instytucjami miejscowemi.

Inspektorom zalecono, aby nauczycieli wezwali do wzięcia udziału w obchodzie Kościuszkowskim, jako w wielkiem święcie narodowem.

Dzisiaj referaty wygłosili: główny inspektor krajowy, p. Łopuszański, szef szkolnictwa początkowego, p. Gąsiorowski, i dyrektor departamentu, p. Mikułowski - Pomorski.

### Ławnicy K.-P. sądów.

W uzupełnieniu podanej przez prasę informacji o mianowaniu ławników królewsko-polskich sądów, okręgowego i apelacyjnego w Warszawie, komunikują nam ze źródła miarodajnego, że przy wyborze osób na te stanowiska Departament sprawiedliwości uwzględnił w całości listę kandydatów, proponowanych przez magistrat m. stoł. Warszawy, który ze swej strony ułożył ją na zasadzie opinji, otrzymanych od rozmaitych stowarzyszeń zawodowych i organizacyj społecznych.

### Popyt na domy.

W ciągu ostatniego tygodnia dokonano w Warszawie tranzakcji co do 10 domów.

Zapłacono ceny wysokie, ale niższe, aniżeli przed wojną.

Domy kupują obecnie ci spekulanci, którzy dorobili się majątków w czasie wojny, a nie mają zaufania do posiadanej gotówki z powodu chwiejności kursu.

Do kupna domów zachęca nadzieja rychłego pokoju, po którego zawarciu ludność Warszawy się zwiększy, a komorne pójdzie w górę.

W ostatnich dniach kupiono domy w dzielnicy nalewkowskiej i mokotowskiej.

### Na targach.

Dochodzą nas skargi, że na targach warszawskich publiczność nic nabyć nie może wprost od włościan, przywożących ze wsi produkty spożywcze, zwłaszcza ogrodowizny.

Każdą furę przybywającą na targ otacza ją przekupnie i w mig wszystko wykupują, poczem każą sobie płacić ceny podwójne.

Czy niema na to rady.

### 1000 dzieci do Szwajcarji.

W berlińskim „Tageblacie" czytamy:

Rząd szwajcarski udzielił pozwolenia na przyjazd tysiąca dzieci warszawskich do Szwajcarji. Mają one tam przebywać do końca wojny.

Koszty utrzymania tych dzieci pokryje jedna z zagranicznych instytucyj dobroczynnych.

Wiek dzieci, które będą wysłane, określono na lat 13 — 14; towarzyszyć im będą wychowawczynie, dla których powstaną w Szwajcarji specjalne kursy w zakresie gospodarstwa domowego.

### Handel kartkami.

W ostatnich dniach milicja zajęła się energicznie walką z handlem kartkami żywnościowemi. Handel ten rozwinął się u nas bardzo i stał się napoły jawnym. Przy ul. Muranowskiej, Marszałkowskiej przy koszarach, wreszcie na placu Trzech Krzyży mieli swe posterunki nabywcy takich kart. Nie krępując się wcale, wykrzykiwali:

„Kupuję kartki chlebowe!"

Kartki żywnościowe w rękach sprytnych aferzystów stały się takim samym towarem, jak mydło, manufaktura, dziurawe i niedziurawe ruble i t. p. Wnet znaleźli się hurtownicy, agenci i subagenci, a wszyscy społem normowali ceny na ten towar i w razie potrzeby urządzali pasek.

Hurtownicy za kupony cukrowe nabywali w sklepach żywnościowych cukier, płacąc cenę według taksy i zbywali go następnie po 4.50 mk. Kartki chlebowe tysiącami sprzedawano piekarzom, a nawet konsumentom prywatnym. Sprzedaż osobom pojedyńczym była coprawda ograniczona, naogół bowiem konsumenci w obawie nabycia kartek fałszywych, stali się przezorni.

Obławy milicji przepłoszyły agentów i handel kartkami ostatnio przycichł, a może się przyczaił. Hurtownicy też ponieśli znaczne straty. U niektórych konfiskowano po kilka tysięcy takich kart. Zważywszy, że „cena" ich wynosiła przeciętnie 2.50 m., łatwo straty hurtowych „kartkarzy" w przybliżeniu obliczyć.

### Dary dla Macierzy.

Pragnąc przybyć z pomocą biedniejszej dziatwie szkół Macierzy na prowincji, znana firma księgarska M. Arcta zaofiarowała przeszło 3 tysiące podręczników za sumę ogólną mk. 3000.

P. Stanisław Jankowski, kierownik szkoły we Włocławku nadesłał do zarządu Głównego P. M. S. 200 egzemplarzy ułożonego przez siebie podręcznika pod tyt. „Pisownia polska w ćwiczeniach cz. I". Egzemplarze będą rozdane tym Kołom, które obok nauki bezpłatnej, zmuszone są jeszcze nabywać dla biedniejszej dziatwy najniezbędniejsze podręczniki.

## Z żałobnej karty.

### Gabrjel Centnerszwer.

Zmarł księgarz i wydawca, wychowaniec b. Szkoły Głównej, uczestnik powstania 1863 r., Gabrjel Centnerszwer, lat 76.

Zmarły od kilku lat pełnił obowiązki sekretarza Bibljoteki publicznej, oddając się pracy społecznej.

5)

**Piotr Kon.**

## Rządy generała Kaznakowa.

**Sądy wojenne i egzekucje w Łodzi w latach 1907—1909.**

VIII.

**Bandyta, szpieg i kat — Aleksander Włoszczański.**

W granicach gubernji piotrkowskiej dawnemi laty operowały słynne bandy zbójeckie Mielczarka, Bogusławskiego i Jeziorka. Sławni ci hersztowie w porównaniu z Włoszczańskim zakrawają na niewinne baranki. Dając szczegółowe wyjaśnienia co do swej działalności, Włoszczański z najzimniejszą krwią i największym spokojem zeznał przed sądem, co następuje: pracowałem, jako robotnik, w fabryce akc. tow. Scheiblera; z widzenia nie znałem dyrektora Ostaszewskiego i obermajstra Pałkowskiego i sam z siebie krzywdy bym im nie wyrządził. Lecz na moje nieszczęście zgłosili się do mnie majstrowie z tej samej fabryki w liczbie pięciu (denuncjuje pięciu Bogu ducha winnych ludzi), położyli mi na stół 500 rubli i zażądali zgładzenia Ostaszewskiego i Pałkowskiego. Takiej sumy pieniędzy nie miałem nigdy jeszcze, chętnie przeto podjąłem się poleconej mi roboty i, po otrzymaniu wskazówek, jak wyglądają i o której godzinie wychodzą z fabryki dyrektor i obermajster, stanąłem na czatach; czekałem nie długo i, gdy się zjawili, celnymi strzałami położyłem ich na miejscu. Zabiłem kupca Adamka przez zemstę: posiadał miljony, a nie chciał ofiarować na cele mej fabryki 15,000 rb., których od niego żądałem. Brałem udział w 27 zbrojnych napadach (wylicza współuczestników tych napadów; każdy sklep, każdą ofiarę i z dumą oznajmia, iż, dzięki jego wskazówkom, władze powieszą przeszło 60 bandytów), sam jeden wyprawiłem na tamten świat około dwudziestu ludzi. Powiedziałem panom sędziom całą prawdę, nic nie utaiłem i proszę o łagodną karę". Cynizm Włoszczańskiego wprawił sąd w zdumienie; z taką czelnością nawet oni nie spotykali się jeszcze nigdy. Gdy mu ogłoszono wyrok śmierci, zaczął drżeć, jak listek, i spotulniał odrazu, jak baranek. Z więzienia wysyłał jedną po drugiej prośby, błagając o złagodzenie wyroku, powoływał się na swe zasługi co do wykrycia długiego szeregu przestępców, a w końcu ofiarowywał się do objęcia posady kata za tanie stosunkowo pieniądze, po trzy ruble „od sztuki", gdy kat dotychczasowy pobierał za każdą egzekucję po 15 rb. Włoszczański, fizycznie rozwinięty imponująco, przy wyprowadzeniu go z celi więziennej na śmierć, okazał straszliwy opór. Bił, kopał, gryzł i w rezultacie związanego i poranionego nahajkami postawiono go pod szubienicą.

Jak potwornie nikczemnym musiał być ten człowiek, za dowód niech służy, iż do wykonania nad nim wyroku śmierci zgłosiło się 28 więźniów — amatorów, przygodnych katów.

Włoszczański dawno już gnił w ziemi, a sądy wojenne przez długie jeszcze miesiące sądziły i skazywały wydanych przez niego ludzi.

IX.

**Zesłanie administracyjne. Naczelnik żandarmerji, pułk. Głobaczew.**

Sądy wojenne sądziły również sprawy o przynależność do polskiej partji socjalistycznej, socjal - demokracji i bundu i w większości wypadków skazywały na ciężkie roboty, na terminy od 4 do 8 lat. Zesłano w ten sposób do ciężkich robót z wyroków sądów wojennych ogółem 180 osób. Olbrzymią robotę miały władze administracyjne z żandarmerją na czele; dość powiedzieć, iż za czas od 1-go stycznia 1908 roku do 1 października 1909 roku zesłano do mniej lub więcej oddalonych gubernji z Łodzi, Zgierza i Pabjanic za tak zwaną „nieprawomyślność polityczną" bez mała siedem tysięcy osób. Gdy rząd rosyjski w Dumie państwowej uroczyście ogłosił swój program: „przedewszystkiem uspokojenie, a następnie reformy", gdy na skutek tego w całem państwie rosyjskiem przystąpiono do energicznego tępienia „kramoły", gdy w Łodzi we wszystkich urzędach policji politycznej porozwieszane zostały wielkie plakaty w czterech językach: rosyjskim, polskim, niemieckim i żargonie, oznajmiając, iż tutaj za sowitem wynagrodzeniem przyjmują się zawiadomienia o składach broni i nielegalnej literatury, o agitatorach i ich propagandzie, o członkach partyj socjalistycznych, głównie zaś bojowych ich organizacji, tłumy ludzi pociągnęły do złotodajnych wrót „ochrany" dla łatwego, lecz tak plugawego zarobku. Jeżeli w przeciągu piętnastu miesięcy zesłano tak wielką ilość ludzi w głąb Rosji, olbrzymię te żniwa wytłómaczyć sobie można li tylko ciągłemi procesjami amatorów - szpiegów do gościnnych podwojów żandarmerji. I liczba zesłanych byłaby znacznie większa, gdyby nie względnie sprawiedliwe postępowanie naczelnika żandarmerji, pułkownika Głobaczewa, który własną swoją władzą pouwalniał wiele setek młodych ludzi. Dzisiaj, po upływie szeregu lat, kategorycznie twierdzę, iż w owym groźnym czasie miejscowa inteligencja zawodowa, jakoto: adwokaci, lekarze, inżynierowie, nauczyciele i dziennikarze, znajdowała się w wielce niepewnem położeniu co do swych losów; aby urwać łeb hydrze rewolucyjnej, w miejscowych „sferach" utrzymywano, iż trzeba przerzedzić szeregi ludzi wykształconych, a środkiem ku temu miało być wysłanie całych zastępów do różnych Pineg, Wołogd i innych miłych miasteczek. Mocne wystąpienie pułkownika Głobaczewa uratowało sytuację, i projekt poszedł w zapomnienie.

(Dok. nast.).

# ŁÓDŹ.

## Z Rady Miejskiej.

**(Posiedzenie XXIII).**

Sala posiedzeń Rady Miejskiej zdobywa sobie coraz znaczniejsze zainteresowanie, czego dowodem licznie przysłuchująca się publiczność, reprezentująca wszystkie klasy społeczne.

Onegdajsze posiedzenie w obecności 40 radnych otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski, odczytawszy porządek dzienny. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca radni Rżewski i Jarblum.

Po odczytaniu i zaakceptowaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia ostatniego w sprawie budżetu, informacji w jakiem stadjum znajduje się

**sprawa pożyczki miejskiej,**

udziela na zasadzie otrzymanych od magistratu dokumentów przewodniczący Sułowski.

Jak wiadomo, warunki w sprawie udzielenia pożyczki za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zostały przez Radę Miejską odrzucone na posiedzeniu Rady w dniu 30 lipca r. b. Delegaci Rady zwrócili się wówczas do Tymczasowej Rady Stanu z prośbą o gwarancję dla pożyczki. Rada Stanu na posiedzeniu swojem w dniu 23 sierpnia r. b. rozpatrywała tę sprawę i już w dniu 25 tegoż miesiąca zawiadomiła delegatów, iż wyraża przekonanie, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zgodzi się na udzielenie pożyczki, na warunkach proponowanych przez magistrat, przedewszystkiem zaś pod gwarancją należnych od wojennego urzędu odszkodowań sum za poczynione rekwizycje. Jednocześnie Rada Stanu wyraziła przekonanie, iż przyszły rząd polski nie uchyli się od odpowiedzialności w stosunku do pożyczki łódzkiej. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa gwarancji tych jednakże nie uznała za dostateczne.

Przewodniczący odczytuje list pana prezydenta policji, w którym tenże, stwierdzając, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 30 lipca r, b. zaciągnięcie pożyczki uchyliła, że zasoby kasy miejskiej są do tego stopnia niewystarczające, iż nie jest ona w stanie pokryć zobowiązań rządowych, które dłużej nie mogą być odraczane, w porozumieniu i na zasadzie otrzymanych wskazówek od wyższych władz rządowych, w myśl paragrafu 15 Ustawy o miastach, zaciągnął tymczasowo w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pożyczkę w sumie 5 miljonów marek, zwolnioną zarówno od stemplowych jak i wszelkich innych opłat.

Przewodniczący odczytuje odpis umowy, na podstawie której w dniu 28-ym sierpnia r. b. zawartą została pomieniona pożyczka dla m. Łodzi między prezydentem policji p. Loehrsem, a dyrektorem kasy p. Pawłem Brandtem, w obecności wymaganych świadków.

Zasadnicze punkty pożyczki tej są następujące: 1) m. Łodzi udziela się na razie pożyczkę do 5 miljonów marek, 2) pożyczka oprocentowaną będzie w stosunku 6% w debecie — inne koszty nie będą pobierane, 3) m. Łódź odstępuje dochody bieżące wypływające z kontraktów: Tow. budowy tramwajów miejskich, Tow. elektrycznego oświetlenia, Tow. rzeźni miejskiej, z dzierżawy konsorcjum gazowni miejskich i Tow. kolei dojazdowych. Ponieważ pożyczka jest bezterminową, zaaresztowanie dochodów tych może nastąpić dopiero w razie niewypełnienia przyjętych, a zawarowanych w pożyczce warunków. Wreszcie 4) na zabezpieczenie pożyczki miasto przekazeje swą spuściznę nieruchomą.

Przewodniczący proponuje, aby nad sprawą tą dyskusji nie prowadzić.

Radny Rżewski jest przeciwnego zdania, domaga się dyskusji, oraz oświadczenia, jakie stanowisko w sprawie tej zajmuje Rada Miejska.

Radny Hertz, wychodząc z tych samych założeń, co i radny Rżewski, oświadcza się za dyskusją, lecz proponuje odłożyć ją do jednego z najbliższych posiedzeń, w celu przejrzenia warunków umowy i odpowiedniego zastanowienia się nad nimi.

Jednogłośnie przychylono się do wniosku radnego Hertza, poczem rozpoczęto

**ogólne rozprawy nad budżetem.**

Przewodniczący Sułowski podkreśla, że debaty winny mieć charakter ogólny. Szczegółowa dyskusja wyjaśniająca przeprowadzoną będzie przy rozpatrywaniu poszczególnych działów budżetu. W myśl powyższego proponuje z góry ustalić i zamknąć listę mówców.

Na propozycję radnego d-ra Rozenblata zarządzono kilkominutową przerwę, poczem złożono do prezydjum zamkniętą w sprawie tej listę mówców.

Przedewszystkiem w sprawię wyjaśnień co do budżetu zabiera głos burmistrz inż. Skulski, nadmieniając, że zarówno wskutek poprawek, wprowadzonych przez komisję finansową, jak również i wskutek uchwał, powziętych przez Radę, bużet m. Łodzi uległ poważnym zmianom.

Jedynie tylko podwyższenie pensji urzędnikom miejskim daje zwyżkę rozchodów do 800,000 mk. Uchwalono również minimalną płacę dla robotników 5 mk. dziennie — przy zastosowaniu tej uchwały i do urzędników, pobierających mniejsze wynagrodzenie; wyniesie to sumę 1,600,000 mrk. Na częściowe pokrycie tych sum mogłyby służyć pozycje objęte wydatkami nieprzewidzianymi, atoli określone one zostały przez komisję, a należy przyjąć pod uwagę, że i inne pozycje rozchodowe uległy znacznym zwyżkom. Powiększyć budżet jest rzeczą niewykonalną ze względu na minimalną siłę płatniczą. W sprawach tych służyć będzie wkrótce bliższemi wyjaśnieniami.

Na mównicę wchodzi radny Mieczysław Hertz. Nazywa on Łódź miastem pracy i energji, gdzie ludzka myśl żyje i rozwija się. Należy tylko dążyć do restytucji przeszłości. Rozpatrywany budżet jest budżetem chorego miasta, jest pełen błędów przez nas niepopełnionych. Dla zastanowienia się nad tem należy przejrzeć budżety lat poprzednich. Przedewszystkiem mówca zatrzymuje się nad niektóremi pozycjami rozchodowemi z roku 1913, za czasów gospodarki analfabety prezydenta Pieńkowskiego. Otóż w r. 1913 wydatki, w stosunku do ogólnej sumy, wynosiły: na szpitale — 3.2 proc., na budowy nowe (w tem budowa gimnazjum żeńskiego przy ul. Średniej, gdzie obecnie mieści się „Soldatenheim“)—15.3 proc., na straż ogniową—2 proc., na dobroczynność—5.8 proc., suma to stosunkowo duża, lecz włączono w nią i zapomogi dla robotników, wskutek przeżywanego wówczas kryzysu), na uroczystości 300-letniego jubileuszu domu Romanowów—1.7 proc. (31,000 rb.), na... flotę powietrzną — 1.4 proc. (25,000 rb.), na powiększenie kapitału (Łódź była bowiem nie iylko bez długów, lecz posiadała kapitał) — 11 proc. i t. d. — nie widać tylko w budżecie tym wydatków na cele społeczne. Dochody miasta obliczone były ogółem na sumę około 2 miljonów rubli.

Przystępując do porównania budżetu z 1913 r, z budżetami lat wojennych, mówca jest zdania, że te ostatnie należy podzielić na: budżety normalne i budżety wojenne, t. j. takie, które wywołane zostały koniecznościami wojennemi.

Otóż pierwszy budżet od wybuchu wojny—od dnia 1 sierpnia 1914 r. do dn. 30 czerwca 1915 r. (za 11 miesięcy) obejmował w wydatkach: normalny—około półtora miljona i wojenny—5,200,000.

Budżet na okres 9 miesięczny od 1 lipca 1915 r. do 31 marca 1916 r. obejmował wydatki normalne w sumie mk. 6,838,000, zaś wydatki wojenne — 28,000 marek.

Budżet za rok 1916—17 wyrażał się w sumie 62,220,000 mk. — w tem wydatki normalne 11,106,000 mk., resztę zaś należy odnieść na budżet wojenny (między innemi 4 miljony na wypłaty dla rezerwistek i t. p.).

Mówca porównywa niektóre pozycje wydatków, z których wynika, że kiedy w roku 1913 wydatkowano na szkolnictwo 80 fen. na głowę, to w roku bieżącym wydatek ten wzrósł do 7 mk. 40 fen. na głowę; na szpitalnictwo wydawano w roku 1913 — 45 fen. na głowę, w roku 1914—15 już 23.40 mk. na głowę, a w roku 1917—18 — 28.75 mk. na głowę.

Z powyższego wynika, że będziemy musieli zaciągnąć większe długi, by dogonić inne miasta... Należy jednak wytężyć pracę nad uzdrowotnieniem organizmu. Mówca wyraża głębokie przekonanie, że nie należy upadać na duchu i przytacza znane nam wszystkim z ostatniej doby słowa, iż: „przyszły porządek świata, wraz z usunięciem oręża, opierać się musi na moralnej potędze światowej prawa, na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawności“.

Po radnym Hertzu wchodzi na mównicę radny dr. Rozenblatt, przywódca nacjonalistycznej frakcji żydowskiej.

Nawiązując do słów poprzedniego mówcy, zaznacza, że dziś każde miasto posiada długi. Unikatem w tym względzie była Łódź, takim że, jeszcze jedynym unikatem jest i było... Monaco, czerpiące swe dochody z godnych potępienia źródeł. Długi nie powinny nas przerażać. Niestety, dziś wydajemy około 15 miljonów nieprodukcyjnie, zmuszeni do tego ogólną sytuacją.

Obecna zawierucha zmieniła psychikę ludów — aterialna siła musi ustąpić prawu, lecz prawa te muszą być dla wszystkich grup narodowościowych jednakowe. Mówca powołuje się na orzeczenia radnych dr. Konica i Rżewskiego, wygłoszone na poprzednich posiedzeniach i powiada, że prześladowcy zawsze więcej tracą, niż prześladowani. Podkreśla, że Polskę zamieszkuje 25 procent elementów nie polskich, w czem żydów około 2 (?!) miljonów. Oświadcza, że żydzi pragną spełnić względem narodu polskiego i państwa wszelkie obowiązki, lecz za to żądają prawa do odrębnego życia wewnętrznego. Naród żydowski, według mówcy, posiada swoją odwieczną kulturę, swoich tradycji nigdy nie zrzeknie się i uznania ich domaga się od państwa Polskiego. Żydzi zachowują swą narodowość i nigdy jej się nie wyrzekną. Z ziemi swojej przymusem wygnani zostali—dziś to nazywa się ewakuacją. Ale dążyć będą stale i zawsze do swej ojczyzny.

# Kronika łódzka.

### Z komisji Rady Miejskiej.

Posiedzenie wydziału finansowo-obrachunkowego Rady Miejskiej odbędzie się w piątek po południu.

### Kwesta na Koło Pomocy dla legjonistów.

W niedzielę, dnia 30-go b. m. łódzkie „Koło Pomocy dla legjonistów polskich“ urządza za zezwoleniem władz uliczną sprzedaż „znaczka“, z którego dochód przeznaczony jest, jak zwykle, na ciepłą odzież i bieliznę dla żołnierzy polskich, tak bardzo potrzebną zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, na opiekowanie się zwalnianymi z powodu choroby legjonistami, a wreszcie na stałe zapomogi dla tych rodzin legjonistów, które albo jeszcze zapomogi rządowej nie otrzymały albo ją mają cofniętą.

Ruchliwa działalność „Koła“, której wyrazem jest między innemi herbaciarnia, tak do niedawna dla taniości cen popularna między żołnierzami polskimi, iż codziennie lokal jej doszczętnie bywał wypełniony, a wreszcie i inne działy Koła, jak pralnia dla żołnierzy, sekcja szycia i wysyłania legjonistom bielizny—powinny spotkać się z jaknajgorętszem poparciem miejscowego społeczeństwa podczas niedzielnej kwesty.

Dla lepszego zorganizowania kwesty miasto podzielono na dzielnice pod zarządem niżej wymienionych pań: 1) od kościoła N. M. Panny do Cegielnianej (wraz z Nowym Rynkiem) — pp. Kamieńska i Starkiewiczowa, 2) od Nowego Rynku do Cegielnianej strona prawa (wraz z kościołem św. Józefa) — pp. Zawadzka i Zaborska, 3) od Cegielnianej do Krótkiej (strona lewa) — pp. Dominikiewiczowa i Suprynowiczowa, 4) od Cegielnianej do Benedykta (strona prawa) — p. Szmagierowa, 5) od Krótkiej do Nawrot — pp. Mikulska i Lewinowa, 6) od Benedykta do Rozwadowskiej — pp. Józefa Wojciechowska i Marja Plackowska, 7) od Nawrot do Pustej — pp. Ada Sobolewska i Jadwiga Grabowska, 8) od Rzgowskiej do Karola — pp. Helena Sterlingowa i Sterling-Laskowska, 9) od Karola do Górnego Rynku (lewa strona) — pp. Starzyńska i Gastmanowa, 10) od Karola do Górnego Rynku (prawa strona) — pp. Raciecka i Bątkiewiczówna, Widzew — p. Neugebauerowa, Teatr Polski — p. Jasieńska. Prócz tego pp. Mikulska i Lewinowa podjęły się zorganizowania dyżurów pań-kwestarek w cukierni Gostomskiego i Grand-Café.

Osoby życzące sobie wziąć czynny udział w sprzedaży „znaczka“ mogą zgłaszać się w biurze „Koła“ codzienie między godz. 6 i 7 wieczorem, Benedykta 22.

### Z polskiego seminarjum nauczycielskiego.

Zajęcia w tutejszem polskiem seminarjum nauczycielskiem rozpoczęły się już na dobre. Egzaminy nowowstępujących kandydatów odbywać się będą jeszcze dziś i jutro. Personel nauczycielski ukończył już zupełnie zwiedzanie izb, w których zamieszkali wychowańcy. Stwierdzono brak światła i wskutek tego zaradzono brakowi w ten sposób, iż dla młodzieńców zarezerwowano salę w lokalu seminarjum, dla słuchaczek zaś wyjednano salę w lokalu kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44. Tym sposobem wychowańcy mają możność przygotowywania lekcji w dobrze oświetlonych pokojach.

Ponieważ blisko 70 proc. słuchaczów jest ze sfery niezamożnej i wskutek panującej drożyzny niema funduszów na dostateczne odżywianie się, rada pedagogiczna zwróciła się do Rady miejscowej i Rady okręgowej o zapewnienie słuchaczom seminarjum bezpłatnych lub ulgowych obiadów w kuchniach dla inteligencji. Przy obecnej intensywnej pracy—lekcje bowiem trwają od godz. 8 rano do 3 i pół po poł.—odżywianie młodzieży jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Rada opiekuńcza seminarjum poczyniła kroki o przyznanie seminarjum paru stałych stypendjów dla ubogich wychowańców. Projektuje się również utworzenie przy seminarjum kasy zapomogowej i sklepu uczniowskiego dla dostarczania tanich pomocy szkolnych—w miarę możności—produktów spożywczych.

W seminarjum urządzono już salę gimnastyczną, muzyczną i rysunkową. Tworzy się chór i orkiestra smyczkowa.

Od jutra rozpoczną się wykłady rolnictwa, ogrodnictwa i pasiecznictwa, dla których wyznaczono trzy godziny w tygodniu. W nadchodzącą niedzielę wychowańcy seminarjum z dyrektorem p. Supronowiczem zwiedzą muzeum pedagogiczne, otwarte świeżo przy ul. Ewangielickiej 11.

### Wystawa eksponatów i pomocy szkolnych.

Przy ul. Ewangielickiej 11 otwartą została stała wystawa wszelkich środków naukowych i eksponatów szkolnych. Na wystawie znajdują się wszelkie przybory, przyrządy, zbiory i aparaty, jakie używane bywają w nowoczesnej pedagogice szkolnej, począwszy od najbardziej początkowych, używanych w ochronach i zakładach freblowskich. Bardzo bogato zaopatrzone zostały zbiory biologiczne, fizyczne, z zoologji, botaniki, anatomji i wszelkich innych działów naukowych.

Wystawa jest otwarta we wtorki i soboty od godz. 4-ej po poł. na drugiem piętrze frontowego gmachu.

### Z Komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Wczoraj, w sali Stowarzyszenia techników polskich, obradowała sekcja odczytowa Komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Ustalono program odczytów wzorowych, zaprojektowanych przez Komitet główny na 30 września i 1 października w celu przygotowania prelegentów z prowincji do wygłoszenia pogadanek w czasie obchodów.

Odczyty wzorowe projektowane są w pierwszym dniu (niedziela) o godz. 3 po południu i w poniedziałek o godzinie 10 zrana. Na kierownika odczytów wzorowych uproszono p. Szymankiewicza. — Program odczytów będzie następujący: 1) życiorys Kościuszki, 2) Kościuszko, jako obrońca ludu, 3) idea Kościuszkowska i 4) bitwa Racławicka (ustępy dla deklamacji).

W dalszym ciągu ustalono listę prelegentów i postanowiono wezwać korporacje i stowarzyszenia, które mają zamiar urządzać u siebie obchody, aby zgłosiły się wcześniej do Komitetu w celu porozumienia się do potrzeby wyznaczenia prelegentów.

Oprócz tego zaprojektowano wejść w kontakt z zarządem Polskiej Macierzy Szkolnej w celu sharmonizowania działalności odczytowej.

Co do wysłania prelegentów na prowincję, to wobec tego, iż wieś ma w poniedziałek świętować i na ten dzień naznaczono urządzić obchody, zaprojektowano uprosić prelegentów, aby po wygłoszeniu pogadanek w niedzielę w Łodzi, w poniedziałek—w razie potrzeby—wyjechali do tych okolicznych miejscowości, dokąd będą zapotrzebowania.

### Z Tow. kred. m. Łodzi.

W ciągu miesiąca sierpnia do Rady Tow. kredytowego m. Łodzi wpłynęło około 90,000 rb. zaległych rat od Stowarzyszonych.

### Pożyczki bezprocentowe.

Najbliższa wypłata pożyczek bezprocentowych z kasy pożyczkowej delegacji niesienia pomocy biednym odbędzie się 9-go października.

### Komisja zakupów.

Komisja zakupów przy wydziale szkolnym zaopatrzyła już za pośrednictwem składnicy przy ul. Długiej 29 wszystkie szkoły ludowe w materjały piśmienne, wydawane bezpłatnie dla biednej dziatwy na pierwsze półrocze roku szkolnego. Obecnie komisja jest zajęta klasyfikacją zapotrzebowań na pomoce naukowe i książki. Po ukończeniu klasyfikacji, co potrwać musi do połowy października, pomoce i książki zostaną niezwłocznie nabyte i również przez składnicę wydawane będą szkołom na podstawie odnośnego spisu.

Przedmioty, konieczne dla utrzymania czystości w szkołach jak: ścierki, ręczniki, szczotki, mydło, soda itp., na które dotychczas szkoły otrzymywały pewną kwotę pieniężną, będą mogły być wydawane przez składnicę, o ile zapadnie odnośna uchwała wydziału szkolnego. Odpowiednie wnioski zostały już wydziałowi złożone. Posiedzenia komisji zakupów, w czasie których również przyjmowani będą interesanci, odbywać się będą, począwszy od 1 października, w środy o godz. 5 po poł.

### Kuchnia ruchoma.

Kuchnia ruchoma komisji międzyzwiązkowej powiększyła ilość porcji, wydawanych szkołom i przytułkom. Obecnie kuchnia rozwozi 500—600 obiadów dziennie.

### Teatr Polski.

Dziś, z powodu próby jeneralnej z „Kordjana“, przedstawienia nie będzie.

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. premjera „Kordjan“, tak zwana część pierwsza trylogji—Spisek koronacyjny. „Kordjan“

na scenie łódzkiej grany jest podług scenarjusza krakowskiego w opracowaniu Józefa Kotarbińskiego i St. Tarnowskiego. Dekoracje pomysłu art. malarza Andrzeja Pronaszki. Reżyserja p. Wacława Nowakowskiego.

Udział biorą pp. Biegański (Kordjan), Trzywdar (Grzegorz), Staszewski (biskup), Stanisławski (prezes), Nowakowski (car Mikołaj I), Frączkowski (w. książę Konstanty), Szeffer (spiskowy), Trembińska (Laura), Klońska (Violetta).

Kostjumernia teatralna przygotowała nowe kostjumy historyczne. „Kordjana" podzielono na ośm scen i tak I „w domu rodzinnym", II „w Szwajcarji", III „Mont Blanc", IV „Spisek", V „Zamach na cara", VI „Rewja wojska na Placu Saskim", VII „W więzieniu", VIII „Spór mocarzy". — W przedstawieniu bierze udział cały personel teatru i kilkudziesięciu statystów.

„Kordjan" grany będzie cztery razy z rzędu w czwartek, piątek, sobotę i niedziele.

Piątek, dn. 28 września, o godz. 7 i pół wiecz. „Kordjan".

Sobota, dn. 29 września o godz. 4-ej po poł. „Śluby panieńskie" przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Kordjan".

Niedziela, dn. 30 września o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Zasadzka", sztuka w 4-ch aktach Kistemaekersa. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kordjan".

Uwaga. Na ogólne żądanie publiczności przedstawienia wieczorowe rozpoczynają się o godz. 7 i pół.

## AFERA w „karcie chlebowej".

(Ciąg dalszy).

### Rozprawy sądowe.

Całe popołudnie pierwszego dnia poświęcone zostało badaniu świadków. Przesunął się przed sądem olbrzymi szereg piekarzy, którzy mieli popierać oskarżenie.

Przesłuchano przedewszystkiem piekarza Mendla Silberringa, jedynego świadka przeciwko oskarżonemu Märzowi. Piekarz ten zeznał na śledztwie, że dał Märzowi 100 rubli, aby otrzymać większą ilość mąki. Na rozprawie cofa pierwotne zeznanie i stwierdza pod przysięgą, że Märzowi pożyczył jedynie 100 rubli i że takowe z powrotem już otrzymał. Märza znał już dawno, a szczególnie z rodziną jego żony był już od 20 lat w stosunkach handlowych. Tem tłomaczy się cała pożyczka. Pozatem świadek ten zeznał, że i Schmidtkemu pożyczył w lokalu komitetu 100 rubli.

Następuje szereg świadków, którzy zeznali pierwotnie, że otrzymywali więcej mąki, niż im się należało. Dzisiaj zaprzeczają temu zeznaniu twierdząc, że ich nie zrozumiano. Wszyscy trzymają się ogólników i nie wzmacniają fundamentów oskarżenia.

Bejenke zaprosił Schmidtkego i Pfeifra na ubój świń i prosił przy tej okazji Schmidtkego o powiększenie jego normy, ale otrzymał odpowiedź, że to jest rzecz d-ra Grünberga.

Pudłowski zeznawał dawniej, że otrzymywał więcej mąki dzięki prośbom u Schmidtkego i Ehrlicha. Prezentów jednak żadnych nie dawał. Na rozprawie twierdzi, że wogóle więcej mąki nie otrzymywał.

Leokadja Janczak powiada, że „może" prosiła Schmidtkego o powiększenie racji.

Biskupski twierdził na śledztwie że otrzymywał więcej mąki, niż mu się należało, a to dzięki skomunikowaniu się z Ehrlichem i Schmidtkem. Na rozprawie zaś twierdzi, że zwracał się jedynie z prośbą o wydawanie mu przyznanej normy, a nie więcej.

Emma Henke po zwróceniu się do urzędników dostawała więcej mąki, jednak bez łapówek.

Niektórzy piekarze, jak np. Kalinowski, nie wiedzieli zupełnie, jaką im normę przyznano i stąd pretensje.

Co się tyczy niepokrytej kartami ilości 65,000 funtów mąki w piekarni przy Tow. akc. K. Scheibler, to okazuje się, że piekarnia ta wydawała również chleb dla parku automobilowego i musiała tam wydawać więcej chleba niż kart otrzymywała. Stąd rozkaz dyrekcji o wyrównanie tego rachunku.

Co się tyczy faktu, że w jednym, czy w dwóch wypadkach komitet otrzymał więcej kart od piekarzy, niż rozdał ludności, to dyr. Lipiński wyjaśnia, że przedewszystkiem karty bardzo umiejętnie fałszowano, a następnie liczenie zwracanych odcinków natrafiało na wielkie trudności.

Co do wydania kart obcym osobnikom, niby przysłanym z urzędów, to dyr. Lipiński wyjaśnia, że stało się to w wielkim zamieszaniu, kiedy po aresztowaniu Pfeifra, naznaczono nowego urzędnika. Zresztą natychmiast wydrukowano inną serję i wyłudzenie to nie pociągnęło za sobą żadnych strat.

Następuje zasadnicze badanie d-ra Grünberga. Niezadowolenie panowało od pierwszego dnia założenia komitetu. Skargi piekarzy ciągnęły się bez końca. Jest to zrozumiałe, gdyż instytucja ta stała w sprzeczności z interesami prywatnemi piekarzy.

Zarząd jednak rozpatrywał wszelkie skargi i, jeżeli któraś z nich miała najmniejsze pozory słuszności, to starano się treść skargi wyświetlić i uczynić jej w razie słuszności zadość.

Świadek sam brał często paczki odcinków, oddawane przez piekarzy i stwierdzał, że deklaracje nie zgadzały się z rzeczywistą ilością. Jemu ani jeden świadek nie skarżył się na dawanie łapówek.

Następuje serja świadków, którzy byli przez sąd karani za przekupywanie urzędników. Sąd z całą oględnością przyjmuje ich zeznania i bada ich bez przysięgi.

Po zbadaniu świadków, o godz. 8-ej wieczorem, odłożono rozprawy do wczoraj do godz. 9 rano.

### Drugi dzień rozpraw.

#### Wnioski prokuratora.

Prokurator popierał jedynie oskarżenie o branie łapówek, zrzekając się oskarżania o bandę, o wymuszanie, żądanie itd. Przyznając okoliczności łagodzące, wnosił:

dla Schmidtkego o 6 miesięcy z zaliczeniem śledztwa i zawieszeniem pozostałej kary;

dla Märza i Pfeifra po 2 miesiące więzienia, które należy uważać za pokryte więzieniem śledczem;

dla Broniatowskiego o 6 tygodni z zawieszeniem wykonania wyroku, wreszcie

dla Smarzyńskiego i Wysockiego po 1 miesiącu więzienia, pokrytym przez więzienie prewencyjne.

#### Mowy obrońców.

Obrońcy oskarżonych powoływali się przedewszystkiem na nieskazitelną przeszłość swoich klijentów i wyjaśniali, jak tragiczne następstwa moralne ma już dla oskarżonych sama sprawa, a jak okropne skutki społeczno-gospodarcze miałby wyrok potępiający. Obrońca Schmidtkego p. H. Lański, prosił głównie o litość. Klijent jego przyznał, że brał pieniądze, ale wciskano mu je gwałtem.

Obrońcy—Pfeifra (adw. przys. M. Askanas) i Märza (adw. przys. Kobyliński) zbijali fundamenty oskarżenia i żądali uniewinnienia.

Obrońca kontrolerów (adw. przys. Jasiński) wskazał na niezgodność interesów prywatnych piekarzy z interesem i dobrem publicznem, reprezentowanem przez Komitet. Stąd dążenie do zniszczenia całej instytucji wogóle. Pozatem polemizował obrońca z zeznaniami świadków, jego klijentów obciążających i wykazywał kłamstwa i fałsze.

Wreszcie obrońca Broniatowskiego (adw. przys. Piotr Kon) zwrócił uwagę sądu na zżycie się naszego społeczeństwa z posyłaniem prezentów urzędnikom. Było to ogólnym zwyczajem, co teraz jest karalnem przestępstwem.

Na poparcie tego adw. Kobyliński przytacza anegdotę, że sam car Mikołaj posyłał prystawowi tego rewiru, w którym znajdował się pałac zimowy, podarki noworoczne.

Wszyscy obrońcy przychodzą do wniosku, że chciano zrobić wielki proces ze sprawy zupełnie nikłej.

Adw. Jasiński polemizuje wreszcie z rzeczoznawcą i dowodzi, że mylne są dane, jakoby piekarzom wydano 2 400.000 funtów ponad normę, kiedy z drugiej strony miasto nasze otrzymało o 8 i pół miljona funtów mąki mniej niż mu się należało.

O g. 12 m. 30 przewodniczący przerywa posiedzenie.

#### Wyrok.

O godz. 5 po poł. przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego skazano: Schmidtkego na 9 miesięcy więzienia, zaliczając mu 4 i pół miesiąca więzienia śledczego; Märza i Broniatowskiego na 6 tygodni, a Wysockiego na 2 tygodnie więzienia, przyczem karę uważać należy w całości za pokrytą przez więzienie śledcze; Pfeifra uniewinniono.

Względem Smarzyńskiego sprawę odroczono, aby zbadać obciążających go świadków: Leopolda Rösnera i jego matkę.



## Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 września wieczorem:

We Flandrji — działalność ogniowa o zmiennej sile. Lokalne walki piechoty wzdłuż drogi Menin-Ypres miały przebieg dla nas pomyślny.

Na froncie armji wschodnich, na wschodzie i w Macedonji nie wydarzyło się nic szczególnego.

### Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 25 września:

#### Wschodni teren walk:

Miejscami — walki na przedpolach.

#### Włoski teren walk:

Nad Isonzo — silny nieprzyjacielski ogień artyleryjski i ożywiona działalność lotnicza.

#### Południowo-wschodni teren walk:

W Albanji toczą się pomyślne walki z bandami.

*Szef sztabu generalnego.*

### Posiedzenie austrj. izby poselskiej.

Wiedeń, 25 września. (T. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie izby poselskiej przy licznym udziale członków, którzy powitali przyjaźnie prezesa ministrów i członków gabinetu. Przewodniczący w przemówieniu wstępnem wspomina o zwycięskiem oswobodzeniu Galicji wschodniej i Bukowiny, jak również o bohaterskiem odparciu przemocy nieprzyjacielskiej podczas 11 bitwy nad Isonzo, wskutek czego, jak się spodziewać należy, nieprzyjacielowi zamknięto ostatecznie drogę do Trjestu. Prezes prosi wreszcie Izbę, by pozwoliła mu na złożenie cesarzowi powinszowania w imieniu Izby z okazji sukcesów armji.

Następnie przemawiał prezes ministrów, dr. v. Seidler, przedstawił Izbie członków gabinetu, a potem złożył wyjaśnienia programowe, w których poruszał różne zagadnienia polityki wewnętrznej, omawiając szczególnie zabezpieczenie zapotrzebowania na artykuły żywnościowe, a wreszcie przechodząc do stosunków handlowo-politycznych z zagranicą, a szczególnie z Niemcami.

Podczas przemówienia prezesa ministrów miało miejsce następujące zajście: Z początkiem posiedzenia na sali pojawił się były poseł czeski Burzival i zajął swe dawne miejsce. Po skończonem przemówieniu prezesa ministrów przewodniczący parlamentu oznajmił, iż na sali znajduje się nieprawnie były poseł Burzival, poczem zwrócił się doń ze słowami: „Wzywam pana do bezzwłocznego opuszczenia sali. Ponieważ poseł ten nie opuszcza dobrowolnie sali, przerywam posiedzenie".

Posiedzenie przerwano i odłożono na jutro.

### Adres litewskiego zebrania krajowego.

Berlin, 25 września. (T. wł.). Litewskie zebranie krajowe wystosowało adres następującej treści:

„Waszej Królewskiej Wysokości dziękujemy za to, że w ciężkich czasach wojennych wybitnym ludziom ze wszystkich części Litwy dana została możność zebrania się w naszem starem mieście ojczystem i wymiany myśli co do przyszłości naszego narodu i jego ojczyzny.

Gdy naród litewski utracił swą państwowość, a później wiele ucierpiał pod obcem panowaniem, zdaje się, iż nadszedł wreszcie przez wiele pokoleń upragniony moment, w którym Litwini nakładem wszystkich swych sił spodziewają się urządzić państwo samodzielne, zbudowane na podstawach narodowych. Liczymy na pomoc administracji niemieckiej, ażeby jeszcze podczas wojny wraz z nią i z poparciem Rzeszy niemieckiej złagodzić i poprawić trudny stan cierpiącej ludności, jak również by módz współdziałać przy rozbudowie jego gospodarki narodowej. Chcemy przytem dążyć do tego, by wszystkim mieszkańcom kraju naszego przypadły w udziale prawa, jakiemi już oddawna cieszą się mieszkańcy państw kulturalnych. Prosimy o przyznanie zebrania krajowego, złożonego ze wszystkich sfer ludności i danie mu prawa współdziałania jeszcze podczas wojny przy odbudowie Litwy.

### Kłopoty koalicji z powodu Rosji.

Sztokholm, 25 września. (T. wł.). Kłopoty koalicji z powodu rozwoju wewnętrznych wydarzeń rosyjskich odzwierciadlają się w zajściu następującem:

Posłowie koalicji podjęli znowu krok oficjalny, wyrazili oni obawę, że poglądy demokracji rosyjskiej podziałać mogą znowu destrukcyjnie na ducha wojennego. Posłowie dają przytem do zrozumienia, że sprzymierzeńcy nie mogliby patrzeć spokojnie na przejście władzy w ręce ministerjum socjalistycznego, ponieważ znaleśćby w niem mogli również miejsce bolszewnicy. Rząd tymczasowy winien dlatego obecnie wyjawić swe stanowisko względem konferencji socjalistycznej, wyznaczonej na dzień 25 września.

Tereszczenko zatelefonował następnie do Kiereńskiego i według relacji dziennika „Russkaja Wola", dał posłom jaknajbardziej uspakajające zapomnienia. Rząd tymczasowy stoi na tem samem stanowisku, co dawniej, nie ścierpi on żadnych wykroczeń.

### Cofnięcie kredytów.

Bern, 25 września. (T. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego deputowany Brausse oświadczył, iż komisja gospodarcza winna była cofnąć kredyty na transporty amunicji dla Rosji, ponieważ amunicja w Archangielsku nie została wyładowana.

### O zdradę stanu.

Sztokholm, 25 września (Tel. wł.). Według otrzymanych tutaj wiarogodnych doniesień, w Rzymie rozpoczęły się już rozprawy przed sądem wojennym w sprawie o zdradę kraju i o zdradę stanu. Głównym oskarżonym jest niejaki Santoro, który miał podburzać marynarzy włoskich do rewolucji, a korespondent rzymski dziennika „Avanto", Mansuetti, jest oskarżony o szerzenie wśród armji idei rewolucyjnych. Liczba osób, aresztowanych przekroczyła już podobno liczbę 4,000. Przeciwko przywódcom socjalistów, Rabezzan, d'Alberto i Oberti podniesiono zarzut publicznego podburzania i zdrady stanu. Dwa bataljony bersalierów medjolańskich rozbrojono, ponieważ odmówiły strzelania do powstańców w Turynie. Garnizony w Turynie, Medjolanie i Genui zmieniono, ponieważ w ostatnich czasach okazały się bardzo niepewnymi.

### Zakaz wywozu złota.

Amsterdam, 25 września (Tel. wł.). Według doniesienia „Associated Press" z Waszyngtonu, ministerjum skarbu zgodnie z zakazem Wilsona, dotyczącym wywozu złota, postanowiło zabronić wywozu złota do Hiszpanji.

# Dział ekonomiczny.

## Minimum egzystencji.

Wiemy już z kroniki miejscowej, iż Departament pracy Tym. Rady Stanu zwrócił się do komisji centralnej związków zawodowych z żądaniem opinji w sprawie oznaczenia minimum egzystencji, któreby nie podlegało przymusowej sprzedaży za długi, i że komisja oznaczyła to minimum: jako płaca lub pensja dla utrzymujących rodzinę 3000 marek rocznie, dla samotnych 2,000 marek, oraz aby od płac i pensyj wyższych wolno było zabierać nie więcej jak ¼ jeżeli chodzi o dochody osób samotnych a ⅙ jeżeli chodzi o utrzymujących rodzinę, po za minimum egzystencji, dalej, że emerytury nie podlegają zajęciu, a pretensje skarbu, komun i gmin traktowane być powinny na równie z pretensjami osób prywatnych...

Odpowiedź ta komisji centralnej bynajmniej nie wyczerpuje sprawy i zbyt pobieżnie jest traktowana. Przedewszystkiem mówi się o dochodach, a nie o wartości ruchomości domowych. Cóż z tego, iż przypuśćmy, minimalny dochód będę miał prawnie obroniony, jeżeli mi zabiorą najpotrzebniejsze meble i nieodzowne ubranie, obuwie i bieliznę? Praktyka naszych kas pożyczkowych, wskutek braku ochraniającego prawa, znalazła ewikcję na wszelkich ruchomościach domowych i licytuje je za najdrobniejsze długi powiększone kosztami sądowymi i adwokackimi... Z ograniczonych dochodów trudno będzie ciągle kupować przedmioty użytku domowego, by po niejakim czasie znów zlicytowane zostały. Prawo ochraniające minimum egzystencji będzie iluzją i widocznem jest, iż komisja centralna bardzo po dyletancku wzięła się do sprawy tak ważnej. Ilość i wartość ruchomości domowych t. j. nieodzownych mebli, sprzętów kuchennych, ubrań bielizny i t. d. musi uledz również obronie przed długami...

W Niemczech obowiązywała granica wolna zarobków, nie podlegających aresztowań od r. 1879 Marek 1500; teraz norma podwyższoną została do mk. 2,000, ale głosy działaczy społecznych coraz wyraźniej wołają, iż w obecnych i przyszłych stosunkach bytu owe mrk. 2,000 jest zbyt niskiem minimum egzystencji. My oświadczamy, że mr. 3,000 bynajmniej sprawy nie poprawi, gdyż suma ta przy wzmagającej się drożyźnie jeszcze nie zapewnia utrzymania rodzinie, złożonej naprzykład z ojca, matki i dwojga dzieci. Rodzina taka, by jako tako koniec z końcem związać mogła, mieć musi przynajmniej 15 marek dochodu dziennie, to znaczy około 5,000 marek rocznie. Także suma powinna być oprócz tego na wartości majątku domowego zupełnie wolną od sądowej egzekucji...

Bo o co właściwie chodzi? Przedewszystkiem o to, by pracownik, rzemieślnik, urzędnik i t. d. miał głowę swobodną, chęć do pracy i uśmiech życia. Nie będzie żył nad stan, bo nikt mu nie pożyczy, wiedząc, iż pewne minimum dochodu i posiadania jest nienaruszalne. Jest to nadzwyczaj ważne dla przyszłego unormowania życia w wolnej Polsce.

Po za tem nie trzeba zapominać, iż stan obdłużenia narodowego po wojnie zmusi społeczeństwa do podwyższenia cyfry zarobków robotniczych i zawodów wolnych. Z dochodów swoich każdy obywatel będzie musiał wielką część pośrednio czy bezpośrednio przeznaczyć na podatki wysokie, mające na celu likwidację wojny. Otóż obywatelowi, po potrąceniu tych patrjotycznych ofiar musi pozostać jeszcze tyle by mógł żyć bez trosk. Minimum egzystencji obecnej to przynajmniej **potrójne minimum** dawniejsze; po wojnie normy teraźniejsze nie wiele się mogą zmienić bo wszystkiego będzie brak, a ceny kosztu materjałów i pracy znacznie się podnieść muszą.

My, pracujący w Polsce, jesteśmy jeszcze w gorszem niż w innych krajach położeniu, bo zarobki z pracy twórczej nie na wszystkich polach nam dopisują i ciągle zjadamy swoje stare oszczędności. Nikt z pracodawców, mogących utrzymać pracownika nie pyta czy dochody jego mogą nawet w przybliżeniu wystarczyć na potrzeby codziennego życia i czem ma pokryć braki. Tembardziej więc komisja centralna związków powinna była w swej odpowiedzi zadokumentować wyraźnie jakie być może i musi... minimum egzystencji.

Tem, co obecnie zarabiają pracownicy rozmaitych zawodów absolutnie nie można pokryć wydatków na życie, mieszkanie i ubranie, a gdy do tego dochodzi często egzekucja sądowa starych długów lub z poręczeń przyjaciół ewakuowanych względnie do wojska wziętych, wtedy przeciętny pracownik stoi bezradny w położeniu rozpaczliwem. Teraz właśnie sądownictwo polskie powinno owe minimum, jako środek moratoryjny, wziąć pod uwagę, stosując go do zobowiązań starych z wyjątkiem komornego i potrzeb życia codziennego.

Zastrzeżenie to ostatnie nawet jest zbyteczne, bo nowych długów nie robi się, gdyż nawet banki, nie udzielają nikomu kredytu osobistego... Ogólny majątek narodowy nie powiększa się, lecz zmniejsza, chociaż nawet pojedyńczy... lichwiarze żywnościowi na wsi i w mieście zrobili majątki... kosztem tych, którzy wysokie ceny płacić musieli by... żyć.

Minimum egzystencji właściwie pojęte, to kamień węgielny dodatnich zmian naszego bytu zarobkowego i zupełnego poświęcenia się pracy.

Edw. Dutlinger.

## Zwyżka cen i angielski handel zewnętrzny.

W jednym z ostatnich numerów (251 A) podaliśmy zestawienie angielskiego handlu zewnętrznego. Obecnie poniższą tabelą wykażemy w jakim stopniu wpłynęła zwyżka cen na wzrost poszczególnych pozycyj w angielskim bilansie handlu zewnętrznego. Podajemy wartość importu i zmniejszenie się lub zwiększenie ilości i wartości w procentach (w stosunku do r. z.).

W miesiącu lipcu 1917 r. import wynosił:

| (w 1000 funt. szterl.) | | + albo — w stosunku do lipca 1916 w procentach ilość | wartość |
|---|---|---|---|
| Surowa bawełna | 4522 | — 56,2 | — 12,3 |
| Nafta | 3029 | + 158,6 | + 51,5 |
| Len | 2556 | — 17,5 | — 41,8 |
| Wełna | 2313 | — 15,7 | + 13,8 |
| Kauczuk | 2003 | + 31,4 | + 37,0 |
| Drzewo | 1989 | — 68,3 | — 59,1 |
| Masa drzewna | 1183 | — 50,0 | + 29,4 |
| Żelazo i stal | 910 | — 46,7 | — 22,8 |
| Skóry | 824 | — 16,7 | + 8,1 |
| Cynk | 642 | — 17,4 | + 11,5 |
| Konopie | 610 | — 45,4 | — 22,3 |
| Skóra | 599 | — 50,6 | — 46,9 |
| Orzechy palmowe | 498 | + 2,4 | + 22,3 |
| Nasiona zawierające olej | 475 | — 76,4 | — 56,6 |
| Kopra | 322 | + 276,2 | + 372,4 |
| Juta | 317 | + 303,8 | + 338,4 |
| Łój i stearyna | 246 | + 21,5 | + 46,3 |
| Nasiona bawełny | 209 | — 52,2 | — 10,8 |
| Miedź | 129 | — 76,2 | — 48,8 |

Najwyższej zwyżki doznały oczywiście środki żywnościowe, ale zestawienie ich ilości z wartością jest niemożliwe, ponieważ angielski urząd celny w statystyce nie uwzględnia ciężarów środków żywnościowych.

## Sprawy bawełniane.

W skutek stosunków wojennych Egipt musi zaopatrywać wojska tam operujące w wielkie ilości artykułów spożywczych, aczkolwiek kraj, jak wiadomo, przeważnie produkuje bawełnę, nie zaś żywność. Rząd egipski zmuszony został ⅓ ziemi ornej obrócić pod zasiew zboża i w ten sposób tylko ⅔ gleby pozostało dla kultury bawełny przez co przemysł bawełniany w Lancashire stanął znów oko w oko z trudnościami, gdyż, jak wiadomo, dowóz z Ameryki został również znacznie ograniczony. Producenci i robotnicy tkaccy w Anglji oczekują z dnia na dzień zaprzestania pracy i zwrócili się do rządu z przedstawieniem eksploatacji ziemi egipskiego Sudanu kulturą bawełny, na co jednak trzeba dużo czasu dla przygotowania plantacji. Tymczasem robotnikom, by nie mieli strat, zarobki podwyższono.

(e) **Handel zewnętrzny Hiszpanji.** W czasopiśmie „Epoca" znajdujemy urzędową statystykę hiszpańskiego handlu zewnętrznego za pierwsze półrocze b. r. w porównaniu z pierwszymi sześcioma miesiącami roku 1915 (w pesetach):

**Import:**

| | 1915 | 1917 |
|---|---|---|
| Bydło | 1,551,973 | 3,068,374 |
| Surowce | 296,956,582 | 217,393,971 |
| Fabrykaty | 102,659,127 | 119,959,636 |
| Środki żywnośc. | 109,229,606 | 75,853,131 |
| Ogółem | 510,397,288 | 416,275,112 |
| Złoto | 54,158,760 | 283,220,955 |
| Srebro | 1,279,710 | 991,156 |
| Ogólna wartość | 565,835,758 | 700,487,223 |

**Eksport:**

| | 1915 | 1917 |
|---|---|---|
| Bydło | 1,259,030 | 2,811,530 |
| Surowce | 106,163,314 | 114,758,648 |
| Fabrykaty | 321,419,773 | 270,691,713 |
| Środki żywnośc. | 193,753,465 | 274,136,751 |
| Ogółem | 622,595,582 | 671,308,642 |
| Złoto | 74,240 | 10,240 |
| Srebro | 4,227,618 | 4,875,623 |
| Ogółem wartość | 626,897,440 | 676,194,505 |

(e) **Podwyższenie przez banki kapitałów zakładowych.** Nadzwyczaj wysokie zyski instytucyj finansowych, zachęcają szerszą publiczność do lokowania bezczynnie leżących obecnie kapitałów w akcje tychże banków, a to powoduje znów, że dyrekcje tych zakładów finansowych chcąc zaradzić podaży... podwyższają kapitały zakładowe i emitują nowe akcje. Ostatnio „Praski bank kredytowy" postanowił wydać nowych akcyj na sumę 5 mil. koron. W Rosji emisje znaczne są na porządku dziennym, tylko nasze banki nie mogą powiększać... kapitałów.

(e) **Zmniejszenie dowozu masła do Anglji.** Sekretarz angielskiego urzędu środków żywnościowych podaje zestawienie angielskiego importu masła, z którego wynika, że dowóz tego cennego tłuszczu zmniejszył się od kwietnia b. r. bardzo poważnie. Wynosił on w tysiącach angielskich cetnarów:

| | z Danji | z Irlandji | z ang. kolonji |
|---|---|---|---|
| kwiecień | 186 | 176 | 203 |
| maj | 55 | 36 | 124 |
| czerwiec | 75 | 74 | 43 |
| lipiec | 45 | ? | 28 |

Od lipca brak masła w Anglji pogorszył się, wobec czego dzienniki angielskie nawołują ludność do oszczędności tego tłuszczu.

(e) **Austrjackie alpejskie towarzystwo górnicze.** W pierwszym półroczu b. r. zysk towarzystwa zmniejszył się o 7 miljonów koron, z czego 5½ miljonów przypada na drugi kwartał. Zamówień było o 3,9 miljony więcej niż w pierwszych sześciu miesiącach roku zeszłego, ale koszty produkcji wzrosły nadzwyczajnie. Opłacane podatki wzrosły o 3,76 miljonów koron, zaś koszty spowodowane podwyższeniem płacy robotnikom i taryfami przewozowemi na kolejach wynosiły 6 miljonów koron. Przyszłość nie zapowiada się lepiej.

(e) **Strejki w moskiewskich fabrykach gumy.** Według „Utro Rossiji" robotnicy zakładów gumowych „Kauczuk", „Prowodnik" i „Treugolnik" zawiesili pracę od dnia 22 sierpnia, ponieważ nie uwzględniano ich żądań. W samym „Prowodniku" strajkuje 12.000 robotników. Żądają oni podniesienia płacy i urlopów, przyczem każdy urlopowany robotnik ma otrzymywać jednorazowy zasiłek w wysokości 100 rb. Dyrekcja „Prowodnika" zgodziła się na te żądania, ale ze swojej strony chciała określić minimalną przeciętną produkcję, przypadającą na każdego robotnika, na co ci się znów nie chcieli zgodzić.

(e) **Z przemysłu w austrjackiej okupacji.** Ostatnio zatwierdzono statuty nowego „Towarzystwa akcyjnego dla wyrobów ceramicznych" z kapitałem w wysokości 500.000 rb. Założycielem jest właściciel największych polskich pieców wapiennych w Chęcinach pod Kielcami.

Fabryka papieru „Bodziechów" w Ostrowcu podjęła działalność.

Odlewnie żelaza w powiatach: Końsk, Opoczno i Radom były zmuszone z powodu braku dowozu koksu zawiesić produkcję.

W Kielcach założono fabrykę superfosfatów (nawozów sztucznych) fabryka sporządza również kwas siarczany. Z powodu braku materjałów produkcja jest niewielka.

(e) **Podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych w Rosji.** Według „Armji i floty wolnej Rosji" („Russkij Inwalid") z dnia 12 sierpnia rozporządził minister poczt i telegrafów od dnia 28 sierpnia następujące podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych (w nawiasach opłaty przedwojenne): pocztówki 5 kop. (3), listy miejscowe 10 kop. (3), listy zamiejscowe 15 kop. (7), należność za rekomendowanie listów 20 kop. (7), telegramy (miejsc.) 5 kop. za słowo (3), telegramy zamiejscowe 10 kop. za słowo (5), telegramy pospieszne 30 kop. za słowo (15), telegramy z powinszowaniem 60 kop. za słowo (5).

(e) **Import surowego jedwabiu w Stanach Zjednoczonych.** Stany Zjednoczone importowały w roku 1916/17 (lipiec—kwiecień) — 12,5 milj. kg. surowego jedwabiu, z czego prawie 10 miljonów przypadało na Japonję. W roku 1914/15 dowóz surowego jedwabiu wynosił — 9¼ milj. kg.

(e) **Owoce importowane do Niemiec** nie ulegają ocleniu. Rozporządzeniem niemieckiego kanclerza Rzeszy zwolnienie od opłaty celnej objemuje 47 § niemieckiej taryfy, t. j. świeże owoce z wyjątkiem winogron i orzechów.

(e) **Rosyjscy producenci nafty** czynią starania u rządu w celu podniesienia urzędowo naznaczonej ceny za pud ropy (60 kop.) na 1.20 rb.

(e) **Miasto Kijów** zostało upoważnione do podjęcia pożyczki w wysokości 11 mil. dubli.

## Ogólne zebrania.

Jutro o godzinie 3-ej po południu **Tow. akcyjne zgierskiej bawełnianej manufaktury w Zgierzu** zwołuje zwyczajne ogólne zebranie, Warszawa, Piękna 10.

## WYKAZY BANKÓW.

### Stan Banku Francuskiego

z dnia 20 września w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 franków):

| | | |
|---|---|---|
| Remanent złota | 3,280,447 | + 1,840 |
| Złoto zagranicą | 2,037,108 | bez zmiany |
| Zapas srebra | 260,185 | + 619 |
| Dług zagranicą | 729,535 | + 14,594 |
| Weksle nieobjęte morator. | 570,749 | + 28,756 |
| Weksle prolong. | 1,164,352 | — 1,117 |
| Zaliczki na papiery wart. | 1,099,416 | — 7,052 |
| „ państwa | 11,550,000 | + 50,00 |
| „ sprzymierzonych | 2,935,000 | + 20,000 |
| Obieg banknotów | 20,956,056 | + 118,886 |
| Należność skarbu | 32,373 | + 17,504 |
| Należność osób prywatnych | 2,724,200 | + 94,822 |

# GIEŁDY.

**Berlin, 25 września. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.**

| | płacono | żądano |
|---|---|---|
| Nowy-York | — | — |
| Holandja | 299.75 | 300.25 |
| Danja | 217.— | 217.50 |
| Szwecja | 240.75 | 241.25 |
| Norwegja | 217.25 | 217.75 |
| Szwajcarja | 150.25 | 150.50 |
| Austro-Węgry | 64.20 | 64.30 |
| Bułgarja | 80.50 | 81.— |
| Konstantynopol | 19.90 | 20.50 |
| Madryt | 127.50 | 128.50 |

**Nowy-York, 22 września.**

| | 22/9 | 21/9 |
|---|---|---|
| Weksle na Berlin | — | — |
| „ „ Paryż | $5.79\frac{3}{4}$ | 5.795 |
| „ „ Londyn | 4.72 | 4.72 |
| Canadian Pacific | 149.12 | 149.25 |
| Anaconda Copper Mining | 72.75 | 73.50 |

**Paryż, 20 września.**

| | 20/9 | 19/9 |
|---|---|---|
| Czeki na Londyn | 27.155 | 27.155 |
| „ „ Nowy-York | 5.70 | 5.70 |
| „ „ Petersburg | 99.50 | 99.50 |
| „ „ Włochy | 75.— | 75.— |
| „ „ Szwajcarję | 123.— | 123.— |
| „ „ Madryt | 656.50 | 658.— |
| „ „ Amsterdam | 244.— | 244.— |
| „ „ Danję | 179.50 | 179.— |
| „ „ Norwegję | 180.50 | 180.— |
| „ „ Szwecję | 195.50 | 196.— |

**Zurych, 21 września.**

| | 21/9 | 20/9 |
|---|---|---|
| Wpłaty: na Londyn | 22.50 | 22.47 |
| „ „ Paryż | 81.40 | —.— |
| „ „ Berlin | 65.75 | 65.75 |
| „ „ Rzym | 60.75 | 60.50 |
| „ „ Wiedeń | 41.75 | 41.40 |
| „ „ Amsterdam | 199.— | 199.— |
| „ „ New-York | 4.74 | 4.74 |

**Londyn, 20 września.**

| | 20/9 | 19/9 |
|---|---|---|
| 2½% konsole angielskie | $54\frac{7}{8}$ | 55.— |
| 5% renta rosyjska z 1906 r. | $71\frac{3}{8}$ | $72\frac{1}{4}$ |
| 4½% renta rosyjska z 1909 r. | —.— | 63.75 |
| United States Steel Corporation | 114.— | 111.— |
| Baltimore and Ohio | —.— | —.— |
| Canadian Pacific | 177.50 | —.— |
| Dyskont prywatny | $4\frac{25}{32}$ | $4\frac{25}{32}$ |
| Srebro | 54.— | 53.50 |
| Weksle na Amsterdam | 11.475 | 11.475 |
| Czeki „ „ | 11.815 | 11.815 |
| Weksle na Paryż | 27.97 | 27.95 |
| Czeki „ „ | 27.57 | 27.55 |
| Czeki na Petersburg | 284.— | 284-289 |

## Giełda warszawska.

25 września.

Usposobienie dla papierów procentowych było ospałe, kursy pozostały prawie niezmienione.

| Papiery procentowe. | TRANZAKCJE. | | |
|---|---|---|---|
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915 | 202.25 | 201.75 | —.— |
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916 | —.— | —.— | |
| Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc. | 217.50 | 217.25 | —.— |
| Listy zast. Ziemsk. 4 proc. | —.— | | |
| Listy zast. m. Warszawy 5 proc. | 191.50 | 191.25 | |
| Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. | 165.— | —.— | |
| Renta | —.— | | |
| Serje ros. | —.— | | |

Korony 68.20.

(Giełda berlińska z dn. 24 września).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 100.25

Sztokholm, 24 września.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 120.50 Mk.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

| Data | Temp | Pogoda | Opady | Maks. Min. | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|
| 24 IX 2 pp. | 14,8° | ⅘ zachm. | | 14,8° | |
| 24 IX 9 pp. | 10,0° | zachm. | | 4,4° | |
| 25 IX 7 r. | 7,0° | ½ zachm. | | | |

### W ubiegłej dobie:

Chmurno i chłodno.

### Zapowiedź na środę 26-go września:

Piękna pogoda ale chłodna.

## Odpowiedzi redakcji.

**P. Henhir w Tomaszowie.** O materjał, o którym pan wspominał w ostatniej karcie — prosimy, jak również o wszelkie inne informacje z życia Tomaszowa.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

## Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 27 września r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: o godz. 10, ul. Piotrkowska 100: 1 kasa-szafa, 4 długie towarowe stoły, 3 duże towarowe półki, 1 maszyna do pisania, 10 sztuk ciemnego kambaru i inne sprzęty.

**Błazyczek,** Komisarz sądowy w Łodzi. 7929—1

## Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 27 września r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 12 m. 45, Piotrkowska 55: kasa rejestrów, „National", 2 biurka, 1 inne przedm.;

W piątek, d. 28 września r. b.

1) o godz. 10 m. 30, Andrzeja 7: 1 pianino, 1 kredens i inne przedmioty;

2) o godz. 12, Zagajnikowa — wejście z Dzielnej: 2 gremple do przędzenia.

7930—1 **Papke,** Komisarz sądowy w Łodzi.



## Obwieszczenie publiczne.

## Rozkład podatku od majątku za rok podatkowy 1917.

Na mocy § 22 ust. 1 rozporządzenia, dotyczącego poboru podatku od majątku w Jeneral-Gubernatorstwie Warszawskiem, wzywa się niniejszym każdego właściciela majątku powyżej 75000 marek do złożenia u niżej podpisanego

**w ciągu 2-ch tygodni**

deklaracji o swym stanie majątkowym według przepisanego szematu.

Kto w terminie należnej deklaracji majątkowej nie złoży karany będzie w myśl § 42 rozporządzenia grzywną od 10 do 500 marek.

Kto świadomie zaniecha złożenia deklaracji majątkowej podpadnie w myśl §§ 39 i 40 rozporządzenia grzywnie do wysokości 10-cio krotnej zagrożonej kwoty podatkowej i karze pozbawienia wolności.

Świadomie nieprawdziwe, lub niezupełne zeznania, lub świadome zatajenie majątku będą karane w myśl §§ 36 i 37 rozporządzenia więzieniem do 3-ch miesięcy i grzywną do wysokości 20-to krotnej zagrożonej kwoty podatkowej.

Podpisane szematy do deklaracji o stanie majątkowym będą na żądanie wydawane w moim Wydziale podatkowym 1 piętro, okienko 24 i przez magistraty, burmistrzów i wójtów.

Informacje będą udzielane w gmachu Prezydjum Policji, 1 piętro, dla mieszkańców cyrkułów policyjnych: I, II, III, IV, V, VIII, XVII i XVIII w pokoju 87a, dla mieszkańców pozostałych cyrkułów policyjnych w pokoju nr. 86a.

Łódź, d. 21 września 1917 r.

**Prezydent Policji**

w z.

**v. Bernewitz.**

7926—2—1



## OGŁOSZENIE.

Jest do oddania dowóz ziemi z ulicy Trębackiej, między Dzielną a Cegielnianą, lub z dowolnie przez przedsiębiorcę wybranego miejsca do nowej ulicy nad Łódką, między Nowomiejską i Wschodnią, w ilości 700 do 800 metrów sześć. Ilość ziemi będzie wymierzona w miejscu kopania czyli w wykopie.

Życzący sobie podjąć się tego dowozu, zechcą złożyć do dnia 1 października r. b., pod adresem: Magistrat, Wydział Budowlany, swoje oferty zawierające:

a) cena za 1 m. sześć. ziemi dowiezionej do Łódki i wymierzonej w wykopie wraz z naładowaniem i wyrzuceniem;

b) termin obowiązujący wykopania, roboty t. j. rozpoczęcia i zakończenia jej.

7902—3-1 **Magistrat,** Wydział budownictwa.



W niedzielę, idąc do dworca warszawskiego ulicami Składową, Targową, Rynkiem Targowym, Targową, Średnią, Aleją do Helenowa i dalej Północną do szpitala ewangielickiego

**zostały zgubione**

**paczka manuskryptów poezji polskich i taśma zielona nr. 30978.**

Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowych do administracji „Godziny". 7919—3—1

## Ogłoszenia drobne.